Nr 543. Kraków, Poniedziałek 27 Listopada 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice: — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rookach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Pour le tsar de Russie.

II.

Przystępujemy do rozpatrzenia wynurzeń dra Kramarza wobec przedstawiciela „Now. Wremieni“ — pod względem formalnym i merytorycznym.

Co do strony formalnej, to nie ulega żadnej wątpliwości, że dr Kramarz jako polityk i jako człowiek wysoce wykształcony i na rozgrywające się dokoła niego wypadki wrażliwy, posiada niezaprzeczone prawo wyrabiania sobie o nich swoich poglądów i wygłaszania ich przed kimkolwiek i w celach jakichkolwiek. Podobnie jak przed trzema laty ze Stołypinem, tak teraz z dygnitarzem o wiele mniejszym, p. Janczewieckim, może dr Kramarz swobodnie o sprawach polskich rozmawiać z takiem samem prawem i swobodą, z jakiemi mógłby mówić n. p. o sprawach chińskich. Byłoby jednak bardzo pożądanem — a tak wytrawny polityk jak dr Kramarz z pewnością to uzna — gdyby w rozmowach tych, szczególniej do druku przeznaczonych, zechciał zawsze dodawać skromne zastrzeżenie, że poglądy wygłoszone są najzupełniej jego osobistemi i że z jakąkolwiek akcyą polityczną w kierunku ich realizacyi nic nie mają wspólnego. Bez takiego zastrzeżenia bowiem, przy dużej wytrwałości, z jaką dr Kramarz poglądy swoje w sprawie polsko-rosyjskiej wygłasza, wytwarza się, zapewne mimo jego woli, złudzenie, jakoby on przemawiał z upoważnienia jakichkolwiek czynników polskich, jakoby ktokolwiek w Polsce dawał mu upoważnienie do głoszenia, że Polacy w zamian za zaniedbanie prześladowań ze strony oficyalnej Rosyi, zaczną w Galicyi forytować Moskalofilów i tak zw. „Rosyan galicyjskich“. Ponieważ, jak to zaraz wykażemy, nikt z Polaków odpowiedzialnych i do odpowiedzialności za swoje słowa i kombinacye polityczne poczuwających się, takiego upoważnienia drowi Kramarzowi dawać nigdy nie mógł, przeto pewna formalna poprawność jego wynurzeń politycznych w sprawie polsko-rosyjskich wymagałaby, aby szanowny polityk czeski zechciał tę indywidualność swoich poglądów w tej sprawie podkreślać jaśniej i bardziej stanowczo. Inaczej bowiem mogą powstać nieporozumienia, które dla samego dra Kramarza i dla realizacyi jego ideałów politycznych nie będą korzystnemi.

Co do meritum poglądów dra Kramarza, to musimy zaznaczyć z całym naciskiem, że stoją one w jaskrawej sprzeczności z poglądami i przekonaniami, które w sprawie stosunku swego do Rosyi i Ukraińców ogromna większość narodu polskiego wyznaje i podziela. Starania nasze w kierunku odzyskania praw narodowych w zaborze rosyjskim, i to w zakresie zgodnie z realnemi warunkami danego momentu jak najszerszym, nie opierają się bynajmniej na zasadzie „do ut des“. My stoimy bowiem na tem stanowisku, że Rosyi nie mamy nic do dania, a bardzo wiele do odebrania... Sądzimy teraz, że byłoby z naszej strony naiwnem doktrynerstwem, gdybyśmy już teraz, w przededniu nowych ciężkich ciosów, jakie z rąk rosyjskich spaść na nas mają, mieli zmieniać nasz stosunek do drugiego narodu w kierunku dla Rosyi pożądanym. Kwestya tej zmiany byłaby otwartą nawet wówczas jeszcze, kiedy nasze stosunki z Rosyą oficyalną, zarówno jak nieoficyalną, przybrały jakieś kształty „normalne“; dzisiaj zaś wogóle kwestya ta dla nas nie tylko nie istnieje, ale nawet istnieć nie może, a to z trzech powodów:

Po pierwsze: rozstrzygnięcie definitywne kwestyi, czy Rusini galicyjscy są Rosyanami, czy Ukraińcami, czy poprostu Rusinami, uważamy z natury rzeczy za leżące po zagranicami kompetencyi jakiejkolwiek, a więc także i naszych własnych czynników politycznych. Kwestyj takich nie rozstrzygają ludzie, lecz dzieje i ich bieg konieczny, o wpływanie na który poza sferą naszych bezpośrednich interesów, my przynajmniej, nie uważamy za potrzebne się kusić. Zgodnie z tem spór, jaki między Rusinami galicyjskimi toczy się od lat dziesiątek z powodu różnicy przekonań, na tle tej właśnie kwestyi wynikającej, uważamy za ich sprawę wewnętrzną, która nas interesuje praktycznie o tyle tylko, o ile perypetye tego sporu dotykają naszego interesu narodowego lub ogólno krajowego w Galicyi. Nie wierzymy w możność przerabiania jednych współczesnych narodowości na drugie. Skoro bowiem nas ani Rosya, ani Niemcy, w ciągu stu lat niestrudzonych usiłowań, nie przerobiły ani na Rosyan, ani na Niemców, mimo olbrzymich środków, któremi obie te wrogie nam potencye rozporządzają, to i my także, przy naszem ubóstwie tych właśnie środków, musimy z góry wyrzec się myśli przerabiania Ukraińców na Rosyan i na odwrót. Już więc z tego powodu nie moglibyśmy, gdybyśmy nawet chcieli, przyjąć dobrej rady dra Kramarza i zobowiązać się wobec Rosyi, że za cenę ustępstw narodowych, chociażby tylko w Królestwie Polskiem, my przerobimy katolickich i przeważnie radykalnych Ukraińców na prawosławnych i carosławnych Rosyan.

Powtóre w Galicyi wschodniej toczy się między nami a Rusinami spór narodowościowy, w którym stroną atakującą są Rusini, a raczej ci z nich, którzy się „Ukraińcami“ mianują. W sprawie tej zarówno wobec samych Rusinów i ich tendencyi przeniesienia sporu na teren pozagalicyjski, jak i wobec wszystkich czynników trzecich, stoimy na stanowisku, że sprawa jest wewnętrzno krajową i że tylko w kraju załatwioną być może. Innemi słowy, uważamy ten nasz spór za wyłącznie domowy, jakkolwiek byłby on chwilami ostry i dramatyczny, i bylibyśmy bardzo obowiązani wszystkim jego obserwatorom politycznym, gdyby jak najrychlej przyswoili sobie ten nasz punkt widzenia. W tym sporze, w którym Ukraińcy prym wiodą w nacieraniu na nas, zmniejszyły się, a nawet częściowo zamilkły te tradycyjne sympatye, które dążenia ukraińskie budziły zawsze w całym ogóle polskim. Zjawisko takiego rozgoryczenia jest najzupełniej zrozumiałe. Omyliłby się jednak bardzo ten, ktoby rozgoryczenie to brał za objaw nie dającego się usunąć antagonizmu między Polakami a Rusinami, takiego n. p., jaki istnieje między Polakami a Rosyą. Antagonizmu tego niema. A przeciwnie istnieje nawet, na razie teoretyczna tylko co prawda, możliwość współdziałania w bardziej odległych perspektywach historycznych.

Niewątpliwie mogłoby się zdawać, że wobec niebezpieczeństwa, jakie nam grozi ze strony Rusinów w Galicyi wschodniej, jest nam zupełnie obojętnem, kto i w imię jakich haseł wyrugowałby nas z tamtejszych naszych odwiecznych siedzib: czy udałoby się to Ukraińcom, w imię ich dzisiejszych haseł hajdamackich i w imię Mazepy, czy też „Rosyanom“ galicyjskim, w imię ich haseł reakcyjnych i czarnosecinnych i w imię Piotra Wielkiego, czy tam jego dzisiejszego tylko zresztą czysto-metrykalnego następcy. Przypuszczenie takie jednak jest najzupełniej fałszywe. Pomijając już bowiem wzgląd praktyczny na to, że Ukraińcy przedstawiać będą zawsze mniejszą siłę, a więc i mniejsze niebezpieczeństwo dla nas, niż popierani przez Rosyę „Rosyanie galicyjscy“, musimy z punktu widzenia naszego interesu narodowego i to stwierdzić, że nawet w razie największego wzmocnienia się Ukraińców w Galicyi wschodniej, byłoby to dla nas mniejszem złem, niż wzrost wpływów rosyjskich, z tego prostego powodu, że siła Ukraińców galicyjskich byłaby osłabieniem naszego największego wroga, jakim jest Rosya, siła zaś Rosyan galicyjskich, jego potężnem wzmocnieniem, ponieważ dawałaby mu w środkowej Europie to stanowisko, o zdobycie którego dopiero teraz kusi się, dopuszczając się na nas nowego rozboju, zwanego „oderwaniem Chełmszczyzny“. Jest to więc drugi powód, dla którego nie moglibyśmy usłuchać przyjacielskich rad dra Kramarza.

Trzeci zaś i decydujący jest ten, że jakkolwiek jest, my w Galicyi nie możemy się rządzić zupełnie samodzielnie. Obok nas i Rusinów ma tu jeszcze głos ktoś trzeci — a tym jest państwo austryackie, dynastya habsburska i ich racye stanu. A właśnie racye stanu obu tych potężnych czynników są absolutnie sprzeczne z teoryą popierania na gruncie galicyjskim rosyjskości w jakiejkolwiek postaci. Nasze stanowisko w Galicyi polega zaś na zaufaniu, jakie długoletnią polityką potrafiliśmy zaskarbić sobie u dynastyi habsburskiej, która nabrała przekonania, że nasze dążenia narodowe i jej interesy dynastyczne i państwowe, przynajmniej w pewnym zakresie, są współbieżne. Gdybyśmy więc obecnie zechcieli, stosownie do wskazań dra Kramarza, przerabiać Ukraińców na Rosyan w nadziei, że to nam zapewni wdzięczność nacyonalistów rosyjskich, to w takim razie stanęlibyśmy w jaskrawej sprzeczności z bardzo żywotnymi interesami państwa austryackiego i jego dynastyi, narazilibyśmy wskutek tego swoje własne stanowisko w Galicyi i państwie na szwank bardzo poważny, a wdzięczności „Rosyan galicyjskich“ i takbyśmy nie zyskali, bo Ukraińcy nie staliby się Rosyanami, mimo naszego współdziałania z drem Kramarzem, Bobrinskim i innymi tego typu politykami.

Drowi Kramarzowi, w jego zawsze interesujących i pouczających koncepcyach politycznych, jakie z taką wytrwałością układa „pour le tsar de Russie“ krótki wywód powyższy powinienby się przydać.

Pomyślny zwrot w sprawie kanałowej.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 26 listopada.

Gmina miasta Wiednia znajduje się w kłopotliwej sytuacyi. Gdy w r. 1901 uchwalono budowę kanałów i dróg wodnych, ówczesny burmistrz miasta Wiednia dr Lueger, który był nietylko niepospolitym agitatorem politycznym, ale posiadał także wielki talent administracyjny, odrazu zrozumiał ogromną doniosłość kanałów wogóle, a zwłaszcza znaczenie kanału Dunaj Odra-Wisła dla miasta Wiednia. Stanął tedy na czele akcyi kanałowej i wcześnie poczynił już administracyjne przygotowania do tego wielkiego dzieła. Ponieważ miasto Wiedeń znajduje się właściwie dosyć daleko od Dunaju, a główne korzyści z portu przyszłego kanału miałaby miejscowość Floridsdorf, położona po obu brzegach Dunaju, przeto rozpoczął natychmiast rokowania z reprezentacyą tej gminy o wcielenie jej do miasta Wiednia, i po długich wysiłkach plan ten udał mu się w zupełności. Miasteczko Floridsdorf jest już od kilku lat XXI dzielnicą Wiednia.

Ale następcy dra Luegera roztrwonili nietylko schedę polityczną po swoim wodzu, lecz nadto zaprzepaścili także jego największe pomysły gospodarcze, do których należała zamiana miasta Wiednia w wielki port handlowy. Weisskirchner, jako minister handlu, w gabinecie bar. Bienertha, który nie chciał budować kanałów, poświęcił odrazu kanały i sądząc, że Galicya bez wielkiej opozycyi zrzeknie się praw swoich do ustawy wodnej, ubił interes dla Wiednia. Zamiast drogi spławnej z Wiednia do granicy rosyjskiej, zamiast korzyści wielkiego portu handlowego, Wiedeńczycy mieli otrzymać jeden czy dwa... nowe mosty na Dunaju. Skonwertowano kanał Dunaj-Odra na — most,

Galicya, jak wiadomo, nie chciała sprzedać kanałów i mimo próśb i gróźb i różnych ponętnych ofert „odszkodowania“, obstawała za wykonaniem ustaw. Dzięki energicznej postawie Koła polskiego i opinii publicznej w kraju, udało się teraz — jak się zdaje — zapewnić wreszcie budowę kanałów w Galicyi, która już niebawem się rozpocznie. Ten zwrot w sprawie kanałowej wywołał konsternacyę w ratuszu wiedeńskim i posłowie wiedeńscy starają się teraz naprawić błąd, popełniony przez Weisskirchnera. Widząc, że rząd przystępuje na seryo do budowy kanału Odra—Wisła, chcieliby restytuować znowu kanał Dunaj—Odra.

Polscy posłowie mogliby mieć szczery żal do posłów wiedeńskich i dolno-austryackich za to, że nietylko ich nie popierali w walce o kanały, którą od samego początku traktowano jako sprawę wspólną, ale ich wprost zdradzili. Mimo to Koło z pewnością nie sprzeciwi się... jeśli rząd zechce ustawę z r. 1901 bez zmiany i bez uszczuplenia przeprowadzić. Koło polskie z zadośćuczynieniem i ze spokojem patrzy dziś na kłopoty posłów wiedeńskich i „panów z ratusza“, którzy zbyt lekkomyślnie zrzekli się ważnych praw i wielkich korzyści.

Jako zapowiedź korzystnego zwrotu w sprawie kanałowej uważać można wniesioną przez rząd ustawę o przydzieleniu agend budowy dróg wodnych do ministerstwa robót publicznych. Poseł Kędzior, którego gorliwym zabiegom zawdzięczyć należy w wielkiej części pomyślne załatwienie sprawy, przedstawił w swoim wykładzie w Krakowie, jak ministerstwo handlu konsekwentnie starało się ubić kanały i działało na szkodę naszego kraju i naszego handlu, mając tylko na oku interesa przemysłu zachodnio-austryackiego. Teraz kompetencya w sprawie dróg wodnych przeszła we właściwe ręce techników, którzy rozumiejąc doniosłość drogi wodnej, z całą energią sprawę przeprowadzą, bez oglądania się na politykę i interesa partyjne.

Wielką w tym kierunku pokładamy nadzieję w nowym ministrze dla robót publicznych p. Trnce, którego wszyscy cenią, jako niezwykle zdolnego i pracowitego fachowca. Spodziewamy się, że eksc. Trnka nie pójdzie śladami swoich rodaków Forzta i Fiedlera, którzy jako ministrowie handlu starali się zaprzepaścić kanały galicyjskie i bardzo przykrą po sobie zostawili u nas pamięć. Eksc. Trnka może zatrzeć te ślady i zasłużyć sobie na szczerą wdzięczność kraju naszego, jeśli stanie na gruncie ustawy i — wreszcie ją wykona.

Sz.

Rosya w obronie Dardanellów.

Rzekome pojawienie się włoskiej floty wojennej przed cieśniną Dardanelską i rzekomy zamiar Włoch blokowania tej cieśniny, wytworzyły w toczącej się obecnie wojnie sytuacyę nową — a dla państwa włoskiego bardzo niekorzystną. Piszemy wyraźnie „rzekomy“ zamiar Włoch — ponieważ o faktycznem przeniesieniu akcyi wojennej przez Włochy w te strony, do tej chwili jeszcze mówić nie można. Wiadomość, jakoby rząd włoski o tym zamiarze swoim zawiadomił już mocarstwa osobną notą, okazała się nieprawdziwą; tak samo co do pojawienia się wielkiej włoskiej floty wojennej w tej części morza Egejskiego, mamy dotychczas tylko wiadomości ze źródeł prywatnych.

W informacyach tych znaua bujna fantazya mieszkańców wschodu wielką odgrywać może rolę. Turcya traktuje wprawdzie możliwość takiej włoskiej akcyi wojennej już bardzo na seryo, czemu zresztą dziwić się nie można. Wzmocniła ona znacznie swoje załogi na Cykladach i na wybrzeżach Azyi Mniejszej, przygotowała do energicznej obrony forty, strzegące głównych jej portów tamtejszych i porty te ubezpieczyła liniami min podwodnych. W pobliżu Gallipoli, na półwyspie Chersoneskim, tuż nad cieśniną Dardanelską, stoi w pogotowiu wojennem cały korpus armii tureckiej, a minister wojny państwa otomańskiego, wraz z ministrem marynarki i licznym sztabem, od soboty zwiedza fortyfikacye wzdłuż cieśniny położone, ażeby naocznie się przekonać, czy wszystko w nich gotowe do odparcia włoskiej inwazyi. Ze strony tureckiej zarządzenia to zupełnie zrozumiałe, pomimo, że faktycznych oznak, zapowiadających inwazyę włoską do cieśniny Dardanelskiej, dotychczas jeszcze nie stwierdzono.

Mimo to cieśnina ta znalazła drugiego jeszcze obrońcę, z którego wystąpieniem rząd włoski poważnie liczyć się musi. Rząd rosyjski, jak z depesz wiadomo, rozesłał onegdaj do mocarstw notę, wzywającą je do podjęcia wspólnych kroków, celem zabezpieczenia neutralności Dardanellów. Rosya powołuje się przytem na postanowienia traktatu londyńskiego z roku 1871 r., według których okrętom wojennym obcych mocarstw i państw, nie wolno przepływać przez tę cieśninę bez zezwolenia rządu tureckiego. Nota rosyjska ma więc na celu zabezpieczenie tej warunkowej neutralności Dardanellów, a przedewszystkiem zupełne uniemożliwienie każdego rodzaju akcyi wojennej włoskiej w tym kącie morza Egejskiego.

Wystąpienie rządu rosyjskiego z takiem wezwaniem do mocarstw wydawać się może na pierwszy rzut oka krokiem zupełnie zrozumiałym i naturalnym. Ewentualne zamknięcie cieśniny Dardanelskiej przez flotę włoską, wyrządziłoby wielką szkodę żegludze i handlowi wielu państw europejskich oraz Unii amerykańskiej, lecz dla handlu południowo-rosyjskiego staćby się mogło wprost katastrofą, ponieważ zamknęłoby ten handel zupełnie w obrębie morza Czarnego. Zwłaszcza wywóz zboża z południowej Rosyi, najdogodniejszą dla niego drogą morską, stałby się niemożliwym. Rosya więc jest wśród mocarstw Europy w największej mierze interesowaną w tej sprawie i dlatego obecne jej wystąpienie właściwie dziwićby nie powinno.

Mimo to nota jej wywołała faktycznie w świecie politycznym niemałą sensacyę, we Włoszech zaś sprawiła ona wrażenie przykre i przygnębiające. Prasa tamtejsza już od miesiąca, w sposób niemal gwałtowny, nawoływała rząd właśnie do zaatakowania Turcyi w tem dla niej „najczulszem“ miejscu. Nie liczono się jednak przy tem z ewentualnością protestu Rosyi, jako mocarstwa także najmniej mającego powodów do sprzeciwiania się akcyi wojennej Włoch przeciwko Turcyi. Rosya zresztą tylokrotnie ubiegała się o przyjaźń Włoch i dawała tak liczne dowody sympatyi dla tego państwa, że włoska opinia publiczna uważała już Rosyę niemal za cichego sprzymierzeńca. To też obecne wystąpienie rządu rosyjskiego przeciwko włoskiej akcyi wojennej wywołało w prasie włoskiej niemałą konsternacyę.

Lecz i w innych państwach ten krok Rosyi budzi rozmaite domysły i podejrzenia. Nie brakuje głosów, dopatrujących się w nim dalszego ogniwa akcyi, zainicyowanej przez zmarłego króla Edwarda przeciwko Niemcom i trójprzymierzu. Rząd rosyjski — tak brzmią te domysły — broni w tym wypadku nietylko własnych interesów gospodarczych, lecz zamie-

---

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

61 (Ciąg dalszy.)

Witold znał Aleksandrę dobrze. Rozumiał, że mówi szczerze. Nie śmiał się odzywać.

Po chwili uspokoiła się nieco.

— Słuchaj — odezwała się poważnie. — Powiem ci, jaką jest Elżbieta. Gdym ją po spotkaniu w Sączu widziała i gdy mi je opowiadała, zapytałam, jak może być, by w Jadwidze przyszłą królowę uznawała. Bo jest nią z rodu i z woli narodu! — odparła szczerze, dodając: I jam z tego narodu i jabym pierwsza ugięła przed nią kolana, hołd jej oddając... Ale — rzekła po chwili — nie stanie się to nigdy. Smutek ją jakiś chwycił. Napierałam, by mi wyjawiła myśli swoje. Jak to dziwnie plącze się życie, jaki zamęt w myślach — rzekła. — Ludzie mogą mi nie wierzyć, a ja nikogo o szczerości słów mych, uczuć mych przekonać nie mogę. Cóż począć? Bóg jeno widzi serce moje, jak szczerze ono korzy się przed tą przyszłą królową Polski. A ja pragnąć nie mogę, by mi dał świat o mej szczerości przekonać, owszem, modlę się co dnia, by do tego nie dopuścił... Jakże to? — zapytałam. Odpowiedziała mi z wielkiem wzruszeniem: Bo Jadwiga będzie królową dopiero po śmierci Jagiełły, a ja modlę się o długie życie dla niego. I Bóg mu je da... Tylko, że ja tego widzieć nie będę... Chciałam mówić. Ona mi dłonią usta zamknęła, potem głowę mą do swej piersi przytuliła. — Serce biło gwałtownie, a w piersiach szmer jakiś głośny, przerywany, a dech z nich wydzierał się, to zamierał... Uczułam łzy jej na twarzy mej. Potem odsunęła mię, na oparciu krzesła legła, a kaszel suchy, krótki pierś jej podnosił. Chwytała powietrze, serce dłonią przyciskała. Na policzkach rumieńce, jak krew, wykwitły, pod oczyma smuga czarna coraz głębiej zapadała, a w źrenicach blask zapłonął. Za rękę mię schwyciła, znak dała, bym milczała. I bez słów zrozumiałam... A Jagiełło tak ją kocha!

— Biedny! — szepnął Witold z widocznem wzruszeniem.

— Słuchaj jeszcze. Elżbieta zawsze dobra była. Ale do koronacyj jakaś hardość w niej panowała. Grzeczna, uprzejma, ale zimna dla wszystkich. Jakby z umysłu ludzkiej łaski nie chciała sobie zaskarbiać. Jagiełło przy niej, jak najczulszy kochanek, w sali narad królem się okazywał. Dla przyjaznych dobre słowo zawsze miał, ale dla opornych twardym się stał. Poznać go nie mogli. Gdy do ostatniego postanowienia o koronacyi przyjść miało — sam mi to potem opowiadał — gdy panowie zebrani czekali go, przy Elżbiecie bawił i opowiedział, co go czeka. Jagiełło mój, rzekła mu, jam cię pokochała dla ciebie samego, jak człowiek człowieka. Samam nie wiedziała, żem do takiego kochania zdolna. Serceś mi wziął całe. Oddałam ci się duszą i ciałem, a ty wiesz, czy więcej by można... Co to jest życie? Bóg, dzieci i ty — oto wszystko moje, oto świat mój! Ja mam tylko jedno pragnienie, oddać ci życie moje do ostatniej kropli krwi! A za to? Jeno serca twego żądam. Serca twego nie oddałabym za nic! Za nic! Biada temu, ktoby śmiał stanąć pomiędzy mną a mężem moim! Tyś mężem moim! Kocham cię, więceś mój! Tam czekają króla! Zostaw tu przy mnie serce twoje... Król niech idzie... Korona... Gdy cię tulę w mych objęciach, nie masz korony na głowie... Nie dla korony jam ci się oddała! Ale dla serca... Rękę przytuliła.... Mojeli to serce? A on ją ku sobie przygarnął. — Twoje, twoje Helżo! I pocałunkom nie było końca. Nagle zerwał się, z komnaty wybiegł, do sali radnej wpadł. Jak gromem uderzył w tych, co mu się sprzeciwiali. Tak chcę! Już nie pytał, kto za nim, a kto przeciw. Koronacya postanowiona. Jeno potem, gdy już ukochaną Helżę swoją w koronie ujrzał, zapanować nad sobą nie mógł, jeno arcybiskupa Jana z Rzeszowa za rękę tak uścisnął, iż omal jej nie zgniótł. A Elżbieta? Jakby przemienienie jakie. Hardość zniknęła. Słodycz taka dla wszystkich, że chyba potępieniec jaki mógłby przeciwnym jej być.

— Rozumiem, królewska dusza w niej; prosić nie chciała, pochlebstwem łaski jednać nie chciała, a gdy uznali w niej królową, królewskie serce pokazała — rzekł poważnie Witold.

— O, tak! — zawołała księżna — nie ma dnia, nie ma godziny, żeby czegoś dobrego nie dokonała, żeby Jagiełły ku dobremu nie nakłaniała. A taka skromna! Od blasku królewskiego ucieka, jeno ciszy, samotności z królem szuka...

— Z Krzyżakami, jak?

— Do pokoju, do łagodności, do pobłażania namawia i do nich sama posłów śle, aby na krzyż święty pomni, wojny nie wywoływali.

Witold zamyślił się. Po długiej dopiero chwili ku Aleksandrze podszedł, za obie ręce ją ujął i rzekł:

— Słuchaj siostro, skrzyżowaliśmy z sobą miecze! To dobrze, to zapowiedź trwałej przyjaźni. Znasz mnie na wskroś. Wiesz dokąd idę. Pomnij, żeś i ty litewska księżniczka, że Litwa ci ojczyzną. Ja dla niej żyję, dla niej się trudzę, pomóż mi!

— W czem?

— W tem, co ja dla Litwy czynię.

— Toż tyś w niej samowładnym panem.

— Tak i nie. Trzeba mi dwóch rzeczy — żeby Jagiełło nie przeszkadzał, a jeśli można, żeby i dopomógł...

— A tak przed chwilą wielkość Litwy wynosiłeś!

— Jest wielka, ale jeszcze nie wszystko skończone. Można jeszcze wiele uczynić, ale i nie mało popsuć. Ty możesz dużo...

— Ja?... — zapytała księżna przeciągle. — Ja, co nie mogę nic uczynić dla mojego Mazowsza!

— To co innego! Ty widzisz sama, Mazowsze to kawał Polski, musi się z nią zróść. Jeśli Polska nie chce zginąć, musi koniec położyć tym drobnym ksiastewkom, a stać się taką jednolitą, jak jednolitym jest naród jej. Ale Litwa co innego. Naród inny, krew inna. Litwa może się z Polską łączyć, gdzie sprawy takie są, co wspólną korzyść dać mogą, ale życie musi mieć własne, a do tego trzeba, żebym ja był jej panem, a nie kancelarya...

— Ale cóż ja tu mogę?

— Wszystko! Pomagaj ty mnie, ja tobie pomogę!

— Gra nierowna, bo sam powiadasz, że już Mazowszu nic nie pomoże, że musi utonąć w Polsce...

— E, pomódz nigdy nie zaszkodzi! Nie w tem, to w owem przydać się mogę...

— Ani wiem, w czem, ani wiem, jak ci pomódz.

— W czem? We wszystkiem! Jak? Przez królowę u Jagiełły. Toż tobie szczęście zawdzięcza, nie odmówi ci niczego, a rozumiem, iż wpływ na króla ma i on dla niej uczyni wszystko. Mnie tam nie spieszno do opiekuństwa nad Jadwigą... Ja chcę mieć Litwę dużą, mocną, znaczną, taką, żeby nie potrzebowała nikogo, a jej wszyscy!

Księżna Aleksandra znała marzenia Witołda, wiedziała, dokąd dąży i już chciała szyderczem słowem przeciąć jego wynurzenia, które pół prawdy ukrywały, ale wstrzymała się. Dotknął w niej uczuć zbyt poważnych, zbyt serdecznych, by na szyderstwo zdobyć się mogła.

(C. d. n.).

rza także wystawić na ciężką próbę całe trójprzymierze, a przynajmniej przynależność do niego Włoch. Nie ulega wątpliwości, że obecna nota rosyjska wytworzy w Wiedniu i w Berlinie niemałe zakłopotanie. Jeżeli bowiem rządy, austryacki i niemiecki, ze względu na sprzymierzeńca włoskiego, nie przyłączą się do proponowanej przez rząd rosyjski wspólnej akcyi przeciwko blokadzie Dardanelów, wywołała to nowe naprężenie w stosunkach międzynarodowych i nową falę niechęci do obu tych państw w Anglii, Rosyi i Francyi. Jeżeli zaś Austro-Węgry i Niemcy przyłączą się do akcyi rosyjskiej, w takim razie we Włoszech odezwać się może pytanie, jaki cel ma dla nich trójprzymierze, które w tej krytycznej chwili nic im pomódz nie może, lecz przeciwnie, nakłada na państwo tylko ciężkie pęta?

Z tego punktu widzenia obecną akcyę Rosyi, bez względu na to, jaki wpływ wywrze na decyzyę Włoch, — uważać należy za krok wielkiego ogólno-politycznego znaczenia, który obecne wrzenie w Europie znacznie jeszcze powiększyć może.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Blokada Dardanellów.

Berlin, 27 listopada.

Do „Berl. Tageblattu“ donoszą z Konstantynopola:

Tutejsza filia banku „Credit Lyonnais“ otrzymała depeszę z wiadomością, iż wojenna flota włoska od soboty w południe faktycznie blokuje Dardanelle. Ambasador angielski w Berlinie oświadczył w toku rozmowy prywatnej, że blokadę Dardanellów uważa za możliwą, lecz jest przekonany, iż nie przyniesie ona Włochom żadnej korzyści. Ewentualne zdobycie Konstantynopola przez Włochów, o czem marzy część opinii włoskiej, jest i będzie zawsze tylko nieziszczalnem marzeniem. — Cała konfiguracya cieśniny Dardanelskiej, jej bieg wężykowaty, pełen skrętów i zboczeń, wyklucza wprost przeforsowanie przejazdu siłą, ponieważ uniemożliwia należyte rozwinięcie linii bojowej większej eskadry — a obrońcom Dardanellów daje możność atakowanie nieprzyjaciela także artyleryą polną.

Konstantynopol, 27 listopada.

„Ikdam“ donosi, że angielski ambasador oświadczył wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych, że blokadada Dardanellów naruszyłaby handel angielski i że skutkiem tego powstać może ciężka sytuacya dla mocarstw, które podpisały traktat londyński z roku 1871.

Walki pod Derną i Tripolis.

Rzym, 27 listopada.

Agencya Stefaniego donosi z Derny pod datą 25 b. m.:

Wczoraj przedsięwzięły dwa bataliony piechoty, jeden batalion strzelców alpejskich, trzy oddziały mitraliez, jeden oddział artyleryi górskiej i jedna kompania marynarzy, z okrętu wojennego „Napoli“ rekonesans na nizinie, naprzeciw miasta. O godzinie 9 rano doniesiono o znacznym oddziale nieprzyjacielskim, z którym też wkrótce nastąpiło starcie. Walka trwała do godziny 5 po południu, o którym to czasie Turcy i Arabowie cofnęli się. Straty nieprzyjaciół są znaczne. Po zachodzie słońca wojska włoskie poczęły powracać i straciły nieprzyjaciela z oczu. Po stronie włoskiej odniosło rany 50 żołnierzy, z tych dwunastu zmarło.

Rzym, 27 listopada.

Agencya Stefaniego donosi z Tripolisu pod datą wczorajszą: W onegdajszym ataku na okopy, obsadzone przez 93 p. p., brało udział 600 Arabów. Pozostawili oni 40 zabitych i 100 rannych. Podczas dnia zauważono, że Arabowie zwracają się ku Aim Sara, dokąd wysłali wielbłądy z prowiantami. Rekonesans, który posunął się na kilka kilometrów, nie spotkał nigdzie wojsk nieprzyjacielskich.

Paryż, 27 listopada.

Agencya Havasa donosi z Tripolisu pod datą 26 b. m.: Generał Triponi zarządził marsz naprzód, a mianowicie najpierw do fortu Mesri i El Kharmi. Fort Mesri został obsadzony o godzinie 10 przed południem. Na skrajnem prawem skrzydle rozwinęła się żywa walka między 50 p. p., a tureckiem regularnem wojskiem.

Odznaczenia.

Rzym, 27 listopada.

Król Wiktor Emanuel przesłał korpusowi marynarki, który dokonał wylądowania wojsk, specyalny sztandar, który ma być przechowany na pokładzie okrętu admiralskiego i podczas wylądowania wojsk ma być noszony przez marynarzy. Równocześnie nadał król Wiktor Emanuel korpusowi marynarki, który przeprowadził wylądowanie, złote medale za waleczność.

Ogólny bojkot towarów włoskich.

Stokholm, 27 listopada.

Szwedzkie stowarzyszenie przyjaciół pokoju i sądów rozjemczych zwołało tu wielkie zgromadzenie, na którem nietylko zaprotestowano energicznie przeciwko wojnie włosko-tureckiej, lecz nadto uchwalono zwrócić się do międzynarodowego biura pokoju w Hadze, oraz do biura międzynarodowego socyalistycznego w Brukseli, z wezwaniem, ażeby bezzwłocznie zorganizowały powszechny w całej Europie bojkot towarów i płodów włoskich.

Wybory w Drohobyczu.

(Koresp. „N. Reformy.“).

Drohobycz, 26 listopada.

We wtorek 28 b. m. odbędzie się tu wybór uzupełniający posła do parlamentu w miejsce dra Loewensteina, który, jak wiadomo, z powodu krwawych zajść przy wyborach w dniu 19 lipca b. r., mandat poselski złożył. Aby zapobiedz ewentualnemu powtórzeniu się takich zajść przy obecnym akcie wyborczym, władze zarządziły już wszelkie możliwe środki ostrożności. I tak starostwo wydało rozporządzenie, że w czasie od poniedziałku godziny 8 wieczorem do środy rana godziny 6, wszystkie szynki, restauracye i lokale śniadankowe, w których sprzedaje się napoje wyskokowe mają być zamknięte. Ze wszystkich stron Galicyi sprowadzono tu żandarmów, których w liczbie 250 zakwaterowano w szkołach tutejszych. Szkoły w dniu wyborów będą zamknięte.

Porządek przy akcie wyborczym muszą utrzymywać żandarmi, a nie miejscowa policya. — Uczniów gimnazyum tutejszego oraz innych wezwano, aby w dniu wyborów nie wychodzili na ulicę. Na obwodzie miasta patrolować będą silne oddziały ułanów, w celu niedopuszczenia do środka miasta obcych robotników z okolicy, zwłaszcza z Borysławia. Na żądanie namiestnictwa, przybyło tu ze Lwowa czterech komisarzy i kilku agentów policyjnych.

Równocześnie także poszczególne stronnictwa wyborcze wydelegowały tu swoich członków w celu czuwania nad przebiegiem wyborów. I tak z ramienia lewicy demokratycznej bawić tu będą jutro posłowie Stesłowicz i Battaglia, a ze strony stronnictwa soc. demokratycznego posłowie Daszyński, Moraczewski, Wityk i Klemensiewicz.

Wobec tego spodziewać się można, że przebieg wtorkowych wyborów będzie spokojny, mimo, że o mandat tutejszy zacięta toczyć się będzie walka. Jak wiadomo, o mandat ten ubiegają się trzej kandydaci: dr Natan Loewenstein, socyalista inżynier Hausner ze Lwowa, oraz syonista dr Segal z Wiednia. Ogólnie jednakże uważają wybór dr Loewensteina za zupełnie pewny.

Kronika.

Kraków, 27 listopada.

W sprawie oderwania Chełmszczyzny odbędzie się w środę o godzinie 7 wieczorem zebranie w lokalu Towarzystwa demokratycznego. Referat wygłosi redaktor K. Srokowski.

Zarząd Towarzystwa rozesłał już zaproszenia. Ponieważ jednak ze względu na ważność sprawy pożądany jest najliczniejszy udział w zebraniu, przeto ci, którzy chcą w niem uczestniczyć, a zaproszenia nie otrzymali, zechcą się po nie zgłosić w lokalu Towarzystwa między godziną szóstą a siódmą wieczorem.

Uroczystości listopadowe w Krakowie. Wczoraj wieczorem odbył się w szczelnie wypełnionej publicznością sali Sokoła uroczysty wieczór, ku uczczeniu 81 rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Uroczystość zagaił wstępnem przemówieniem prof. Michał Magiera, który skreślił obecne nasze położenie pod wszystkiemi zaborami, a następnie wysnuł pewne na przyszłość wskazówki naszej pracy, ku podniesieniu narodowego ducha i wyrabianiu w sobie samych moralnej tężyzny.

W dłuższym wykładzie, przedstawił następnie prof. August Sokołowski, dzieje powstania listopadowego. Referat swój rozpoczął mowca od skreślenia tła politycznego i podania przyczyn, które wywołały powstanie listopadowe, poczem szczegółowo, w porządku chronologicznym, przeszedł najważniejsze momenty powstania. Dalsze części programu wypełniły produkcye orkiestry „Sokoła“, tudzież chóru sokolego pod batutą p. Stanisława Bursy i Urygi. „Opowiadanie Sobolewskiego“ z III części „Dziadów“ Mickiewicza, wypowiedział p. Czochański. Odśpiewaniem kilku pieśni patryotycznych przez zebraną publiczność zakonczyła się uroczystość listopadowa.

Również w klubie rękodzielniczo-mieszczańskim przy ul. św. Krzyża nr. 7 odbyła się wczoraj uroczystość rocznicy listopadowej. Salę klubu wypełnili szczelnie członkowie oraz goście. Między innymi przybył także wiceprezydent dr Szarski oraz kilku radców miejskich. Program uroczystości wypełniło słowo wstępne, wygłoszone przez prof. dra Grabowskiego, produkcye chóru młodzieży rękodzielniczej pod kierownictwem p. Rogalskiego, wreszcie deklamacya p. Kałużyńskiej, która wygłosiła kilka patryotycznych wierszy. Uroczystość miała przebieg bardzo poważny.

S. p. Wacław Karczewski. Wiadomość o zgonie ś. p. Karczewskiego wywołała objawy gorącego żalu w całej prasie polskiej. W Warszawie zaś, gdzie zmarły przez szereg lat przebywał, a nawet stale pracował, jako członek redakcyi „Kuryera warszawskiego“, poświęciły dzienniki zmarłemu pełne uznania wspomnienia.

W uzupełnieniu zamieszczonego w piśmie naszem nekrologu dodamy, że zmarłego łączyły z pismem naszem życzliwe stosunki, a najlepsza z jego powieści „W Wielgiem“ ukazała się na szpaltach „Nowej Reformy“.

Już w Rapperswylu, gdzie w Muzeum polskiem pełnił obowiązki bibliotekarza, na którem to stanowisku przez wypracowanie katalogu oddał tej instytucyi wielkie usługi, zaczął ś. p. Karczewski szwankować na zdrowiu. Zbyt ostre powietrze i położenie nad wielkiem jeziorem nabawiła go ciężkiej choroby, która, zdaje się, podkopała jego organizm. Złożywszy godność bibliotekarza w Rapperswylu przeniósł się do Genewy, gdzie dawna jego choroba gardła odezwała się w krytycznej formie raka.

W dniu 23 b. b. m. przywieziono go z Zurychu do Krakowa już w stanie beznadziejnym. Dyagnozę choroby potwierdzili lekarze i nasi profesorowie Kader i Rutkowski, a w trzy godziny po przewiezieniu pacyenta do lecznicy związkowej, chory zmarł na rękach żony. Ś. p. Wacław Karczewski był ożeniony z siostrą prof. Jacka Malczewskiego.

Pogrzeb ś. p. Karczewskiego odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 10 rano po odprawieniem nabożeństwie z kaplicy cmentarnej.

Wiadomości osobiste. Henryk Sienkiewicz, który po wypadku na polowaniu już zupełnie przyszedł do siebie, bawi w Krakowie.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. We wtorek o 7 wieczorem rozpoczyna dr Helena Landauowa szereg wykładów p. t. „Kwestya agrarna w Galicyi, a polityka gospodarcza Austryi“ (przyczynek do dziejów naszej drożyzny).

Wykłady p, W. Feldmana o ideach społecznych w literaturze polskiej XIX wieku, przeniesione zostały na styczeń, zamiast nich w grudniu, w dniach 11, 12, 13, 14 i 15 odbędą się wykłady dra W. Jodki o demokracyi w nowoczesnem prawie państwowem. Wykłady p. Studnickiego, ogłoszone w programie na dni 29 i 30 listopada, odłożone zostały do połowy stycznia.

Z teatru. Dzisiaj o godzinie 5 po południu odbędzie się próba generalna z „Legionu“ z dekoracyami i w kostyumach. Wskutek tego przedstawienie wieczorne w teatrze zawieszone. Od polskiego towarzystwa akademickiego „Philomatia“ w Halli nad Salą, nadeszła pod adresem dyrekcyi teatru depesza następującej treści: „Z powodu uroczyści ku czci Stanisława Wyspiańskiego, która dla każdego Polaka drogą być winna, przesyłamy dyrekcyi życzenia jak najpomyślniejszego dalszego rozwoju na polu sztuki ojczystej“. Na depeszę tą odpowiedziała dyrekcya gorącemi wyrazami podziękowania.

Wystawa Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy. Przygotowania do wystawy grudniowej w Pałacu Spiskim są w pełnym toku. Na salach wystawowych ruch gorączkowy, roboty adaptacyjne na ukończeniu. Artyści, którzy zaproszeń nie otrzymali, zechcą mimo to zgłaszać swe dzieła do 29 bm. i nadsyłać je najpóźniej do 1 grudnia. Otwarcie wystawy nastąpi d. 3 grudnia.

Otwarcie wystawy współczesnej polskiej sztuki kościelnej imienia ks. Piotra Skargi w pałacu Sztuk pięknych w Krakowie, przełożone zostało na czwartek 7 grudnia, a to z powodu niewykończenia zamówionych instalacyj. Program otwarcia ogłoszony będzie w dniach najbliższych.

Sprawy miejskie. Dnia 25 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej i prawniczo-przemysłowej, na którem uchwalono projekt ustawy o łączeniu kanałów domowych z kanałami miejskiemi. Następnie odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczo-przemysłowej, na którem wyrażono opinię w sprawie zahipotekowania na imię gminy szkoły św. Szczepana, tudzież uchwalono projekt ustawy o opłatach od samochodów.

Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem przyjęto przedstawiony przez r. m. dra Wasunga projekt statutu i planu naukowego seminaryum dla kandydatek na nauczycielki gospodarstwa domowego i uchwalono przedstawić Radzie m. wnioski w sprawie bezpłatnego wstępu do Muzeum Narodowego.

Wybory do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Komisya wyborcza dla Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie uchwaliła rozpisać wybory uzupełniające członków Izby na 14 i 15 grudnia. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie składa się z 38 rzeczywistych członków, którzy dzielą się na dwie sekcye, a mianowicie na sekcyę handlową i na sekcyę przemysłową, do której to ostatniej należą także sprawy górnicze. Obecnie ma być wybranych 19 członków w miejsce ustępujących pp.: Bazesa Gustawa, Dattnera Maurycego, Blumenfelda Adolfa, Bobera Jakóba, Epsteina Tadeusza, Faitera Adolfa, Federowicza Jana Kantego, Holzera Zygmunta, Libana Władysława, Nitscha Leonarda, Rescha Zygmunta, Sobmeji Maksymiliana, Stawiarskiego Waleryana, Schwanenfelda Leona i Wasserberga Norberta, oraz w miejsce zmarłych członków: Adera Michała, Schwarza Henryka, Sulikowskiego Aleksandra, wreszcie w miejsce członka p. Winiarza Jana, który przesiedlił się do Lwowa.

Podwyższenie ceny rocznych kart kolejowych. W sobotę zjawiła się u prezydenta Izby handlowej p. Dattnera deputacya kupców podróżujących z prośbą o podjęcie energicznej akcyi przeciw zapowiedzianemu podwyższeniu cen rocznych kart kolejowych. Prez. Dattner przyrzekł sprawę tę poprzeć na grudniowem posiedzeniu Rady kolejowej.

Sprawy urzędnicze. W lokalu związku ekonomicznego odbyło się w sobotę w Krakowie zebranie przedstawicieli instytucyj finansowych i specyalnej komisyi Związku, w sprawie rozszerzenia istniejącej już Krakowie Spółki spożywczej, tudzież Towarzystwa budowy tanich domów dla urzędników. W obradach wzięli udział pp.: Szancer Edward (Spółka kredytowa), Szancer Alfred i Fromowicz Feliks (wiedeński Bank związkowy), Nowak Klemens (Živnostenstka Banka), Pepkowski Tadeusz (Ustredni Banka), Onyszkiewicz Tadeusz (Kasa oszczędności m. Krakowa) i dyr. Armółowicz (Bank krajowy). Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń nie przysłało delegata jedynie z tego powodu, że równocześnie odbywało się posiedzenie Rady nadzorczej T. W. U. W nadesłanym jednak liście urzędnicy tej instytucyi oświadczyli gotowość współdziałania w sprawach, dla których odbyło się zebranie. Ze strony Związku ekonomicznego wydelegowano pp.: radcę Biskupskiego, radcę Groelego, prokuratora dr Langa i komisarza dr Bajdę.

Przewodniczącym zebrania wybrano dyr. Armółowicza, jego zastępcą p. E. Szancera.

P. Biskupski przedstawił rozwój Związku ekonomicznego, tudzież dotychczasowe wyniki pracy nad zorganizowaniem Towarzystwa budowy tanich domów dla urzędników. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono jednogłośnie poprzeć akcyę Związku ekonomicznego w celu rozszerzenia Spółki spożywczej oraz zawiązania Towarzystwa budowy tanich domów dla urzędników. W tym celu wybrano komitet, złożony ze wszystkich reprezentowanych stowarzyszeń i instytucyj. Na czele komitetu stanął dyrektor Armółowicz. Komitet ma się porozumieć z resztą instytucyj finansowych w Krakowie, na wczorajszem posiedzeniu niereprezentowanych i wciągnąć je do wspólnej akcyi.

Raut chryzantemowy na dochód szkół kresowych na Śląsku, odbył się w sobotę wieczorem w salach Starego Teatru staraniem krakowskiego Koła pań T. S. L. Raut udał się w zupełności. Była to bowiem pierwsza zabawa z tańcami na cele narodowe w nadchodzącym sezonie zimowym, dlatego też ściągnęła stosunkowo wcale liczną publiczność. Przeważały młode tancerki oraz spory zastęp młodzieży akademickiej. Zabawę poprzedził „Żywy dziennik“, urządzony staraniem krakowskich dziennikarzy. Złożyły się na niego cięte utwory redaktorów Szczepańskiego, Chmurkowskiego, Pilarza i Horowicza, omawiające w dowcipny i satyryczny sposób aktualne sprawy Wielkiego Krakowa. — Wszystkich prelegentów publiczność żywo oklaskiwała. Wogóle zaznaczyć należy, że „Żywy dziennik“ zyskał, dzięki jego twórcom, prawo obywatelstwa w Krakowie i stał się niezłem przedsiębiorstwem finansowem na cele narodowe i humanitarne. Po „Dzienniku“ odbyły się ochocze tańce, które trwały aż do rana. Do kadryla stanęły 82 pary. Dzielnymi wodzirejami byli pp. Dawidowski i Sierhiejewicz. Nie należy wątpić, że i sukces materyalny z wczorajszego rautu będzie znaczny, — co będzie najlepszą nagrodą i podziękowaniem dla naszych pań, które raut ten urządziły.

Kancelaryę adwokacką w Krakowie otworzył dr Kazimierz Ostrowski przy ul. Jagiellońskiej l. 11.

Z Towarzystwa narciarzy. W poniedziałek d. 4 grudnia odbędzie się w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej L. 1 walne zgromadzenie. Na porządku dziennym sprawozdanie i wybory, nadto sprawa zmiany statutu. Początek o godzinie 6 wieczór. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godzinie 6 i pół bez względu na ilość członków.

Zniżki kolejowe do Zakopanego, Suchej, Makowa, Jeleśnej, Krynicy, Sącza itd. zostały w dalszym ciągu przyznane przez ministerstwo kolei dla członków T. T. N. na sezon 1911/12. Bilety na wycieczki narciarskie wydawać będzie biuro miastowe przy ul. Szpitalnej L. 34 wprost za okazaniem legitymacyi opatrzonej fotografią. Wszyscy członkowie zamierzający korzystać ze zniżek kolejowych zechcą nadsyłać swoją fotografię nienaklejoną wraz z wkładką za sezon 1911/12 do sekretaryatu Towarzystwa (ul. Gołębia 14). — Wysokość wkładki kor. 5; nowo wstępujący członkowie opłacają nadto wpisowe w kwocie 1 kor.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa bursy dla kształcącej się młodzieży żydowskiej w Krakowie, odbędzie się we wtorek, 28 b. m., w lokalu przy ulicy Zielonej 10, II p., o godzinie 6 wieczorem.

Z Tow. technicznego. We wtorek 28 b. m. o godzinie 7 wieczór odbędzie się odczyt radcy budownictwa Stanisława Tilla o popieranie rękodzielnictwa i drobnego przemysłu krajowego. Goście mile widziani.

Z resursy urzędniczej. Program zabaw i zebrań na grudzień jest następujący: Dnia 2 grudnia wieczór ku uczczeniu powstania listopadowego. Wstęp po 60 hal. od osoby. Bilety wstępu do nabycia wcześniej u gospodarza Resursy. Dnia 2 grudnia zabawa dla dzieci „na św. Mikołaja“. Początek o godzinie 5 po południu. Wstęp dla członków i ich dzieci po 1 kor. od osoby, dla zaproszonych gości po 2 kor. Imiona dzieci zapisywać należy najdalej do 3 grudnia u gospodarza resursy. Dnia 9 grudnia wieczór rozmaitości połączony z kabaretem. Dnia 23 grudnia wspólny opłatek. Wkładka 2 kor. od osoby. Początek o godzinie 15 w południe. Dnia 31 grudnia zabawa taneczna na św. Sylwestra. Wstęp po 1 kor.

Ze stow. majstrów murarskich. Walne zgromadzenie członków stow. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i majstrów brukarskich w Krakowie, odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 5 po południu w sali Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego przy ul. św. Krzyża l. 7, parter. Na porządku dziennym znajduje się między innymi sprawa ubezpieczenia pensyjnego oficyalistów prywatnych.

Z sali sądowej. (O zbrodnię morderstwa). Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 39-letniemu gospodarzowi z Biesiadek, Stanisławowi Kulasowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa. Jak stwierdza akt oskarżenia obwiniony Kulas w sprzeczce, jaką prowadził ze swoim sąsiadem, Michałem Machałem, w dniu 4 października zadał mu siekierą cztery gwałtowne uderzenia w głowę. Machał zbroczony krwią padł na ziemię i utracił przytomność natychmiast, a przewieziony następnie do szpitala w Krakowie umarł po kilku dniach.

Obwiniony wypiera się winy. Rozprawie przewodniczy radca dworu dr Stawarski, oskarża dr Lang, broni dr Heski, strony poszkodowanego zastępuje dr Bardel.

W sprawie wypadku przy ul. Kremerowskiej przedsiębiorstwo prosi nas o zaznaczenie, że mylną była wiadomość zamieszczona w kilku dziennikach, jakoby przy wypadku budowlanym w dniu 24 b. m. spadł lub załamał się strop betonowy lub sklepienie betonowe, albowiem w miejscu, gdzie stał się wypadek, stropu ani sklepienia betonowego jeszcze nie było. Deskowanie wykonane pod beton, zostało użyte przez majstra murarskiego jako rusztowanie dla murarzy i obciążone cegłą, korytami z wapnem, murarzami i ceglarzami. Deskowanie to, nie dla robót murarskich postawione, pod ciężar zaś betonu zupełnie wystarczające, należało przed rozpoczęciem robót murarskich odpowiednio wzmocnić. Pod wpływem wyżej wymienionego przeciążenia pokrywa deskowania spadła, co spowodowało upadek murarzy i ceglarzy do piwnicy. Stojaki podpierające deskowanie pozostały nienaruszone, tak, że w parę godzin po wypadku można było na temsamem deskowaniu betonować.

Nagła śmierć. Dzisiaj rano umarł nagle na dworcu tutejszym 39-letni przesuwacz kolejowy, Jan Ptaś, przybyły z Podłęża na tutejszą stacyę kolejową do służby. Przyczyną nagłego zgonu był udar sercowy.

Około godziny dziewiątej rano umarł nagle na ul. Floryańskiej nieznanego na razie nazwiska mężczyzna.

Rabunkowy napad. Na kelnera Franciszka P., powracającego do domu w nocy z soboty na niedzielę, napadło w ulicy Strzeleckiej dwóch młodych ludzi, którzy obalili go na ziemię i zrabowali mu portfel z 120 kor., złoty zegarek z łańcuszkiem, wreszcie złotą szpilkę i srebrną papierośnicę. — Sprawców dotąd nie wyśledzono.

Zapiski policyjne. Za przywłaszczenie znalezionych na kolei 207 koron aresztowano wczoraj robotnika Andrzeja Łykę. Pieniądze te zgubił zarobnik Józef Klich. 14-letni Natan Licht z Przemyśla został wczoraj przychwycony w pociągu kolejowym w drugiej klasie między Kłajem a Podłężem na kradzieży. Aresztowany usiłował tam okraść śpiącego pasażera, ten jednak się obudził i Lichta przychwycił. Za kradzieże kieszonkowe aresztowani zostali Kazimierz Płonko i Edward Bednarski, torebkarze krakowscy. — Na stacyi kolejowej przychwycono na kradzieży walizki podróżnej robotnika Józefa Kalinowskiego.

Budżet miasta Podgórza i funduszów na rok 1912, będzie z dniem jutrzejszym wystawiony w magistracie podgórskim przez dwa tygodnie do przejrzenia dla członków gminy.

Z kroniki policyjnej w Podgórzu. Stanisław Partyka, lat 22 z Niepołomic, dopuścił się wczoraj w garkuchni p. Schnitzlera kradzieży. Aresztowany przez żołnierza policyjnego Pawlika, rzucił się na niego i począł go dusić pod szyję. Z opresyi wybawili Pawlika dwaj żołnierze 93 p. p., którzy odprowadzili awanturnika na inspekcyę policyjną.

Franciszka Kudałowa, lat 21, urządziła sobie praktyczne „qui pro quo“. Mając bowiem odsiedzieć karę w aresztach sądowych, przysłała za siebie zastępczynię niejaką Rozalię Żmigrod, lat 54. Zamianę zdradziła zbyt wielka różnica wieku. — Obydwie będą odpowiadać za oszustwo.

Zofię Sikorę, lat 26, z Brzeźnicy, przychwycono wczoraj na kradzieży kieszonkowej, popełnionej na szkodę pewnego pasażera na dworcu kolejowym Podgórze-Płaszów.

Z kraju.

Bielsk, 25 listopada. (Wieczorek listopadowy Koła T. S. L.) Bielskie Koło T. S. L. święciło wczoraj rocznicę listopadową uroczystym wieczorkiem ludowym w Domu polskim w Bielsku. Wieczorek tak ze względu na program, jako też ze względu na wielki udział ludu, powiódł się bardzo dobrze. Na sali było obecnych przeszło 200 osób. Słowo wstępne wypowiedział p. Wincenty Sierakowski, nauczyciel seminaryum T. S. L. Produkcye muzyczne wykonała orkiestra młodzieży, wychowanej w zakładach T. S. L. Chór sokoli z Białej odśpiewał cały szereg narodowych pieśni, zyskując gorący poklask słuchaczy, pp. Horodyski i Malicki wygłosili okolicznościowe deklamacye. Uroczysty nastrój wywołało odśpiewanie „Boże coś Polskę“, a następnie pieśni legionów. Z pieśnią na ustach opuszczali uczestnicy uroczystości Dom polski.

Wadowice, 24 listopada. (Na rzecz Macierzy. — Komisya dla ochrony kresów).

Dzień kwiatka na dzień Macierzy śląskiej przyniósł czystego dochodu 550 koron. Jak na nasze miasto kwota to znaczna. Pocieszającem jest, że oprócz inteligencyi i mieszczaństwa ofiarność okazali także włościanie z okolicy. Należy się przedewszystkiem uznanie licznemu gronu pań z niestrudzoną p. Grabowską na czele za ich chętną a całodzienną pracę. Komitet kwiatka składa wszystkim paniom, biorącym udział w kweście, serdeczne podziękowanie.

W tym samym dniu odbył się wiec w sprawie kresów zachodnich. Na wiecu tym uchwalono odnieść się do Koła polskiego z wezwaniem, aby postarało się o upaństwowienie gimnazyów w Białej i Orłowej, w jak najszybszym czasie. Równocześnie polecono tymczasowemu komitetowi kwiatka zorganizować stały komitet powiatowy dla ochrony kresów zachodnich. Tymczasowy komitet, wykonując uchwałę wiecu, powołał do komitetu stałego szereg ludzi z miast: Wadowic, Andrychowa, Zatora, Kalwaryi, jako też przedstawicieli powiatu. Zwołanie stałego komitetu celem ukonstytuowania się poruczono p. dr Opydzie, burmistrzowi miasta Wadowic.

Tarnów, 26 listopada. (Z sądów przysięgłych. Ukonstytuowanie się Rady miejskiej. — Strajk chłopów).

Z końcem ubiegłego tygodnia odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Janowi Pietrzykowi, oficyantowi pocztowemu w Ropczycach, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i sprzeniewierzenia. Rozprawie przewodniczył nadraca Madejski, jako wotanci zasiadali radca Spitzer i radca Maryniarczyk, oskarżał zastępca prokuratora Rożański, bronił adwokat dr Niemierowski. Akt oskarżenia zarzucał Pietrzykowi, że nadane na poczcie listy pieniężne przez Józefa Bohrera, Marcelego Brühla i Józefa Rubina, zawierające poważniejsze kwoty, otwierał, a pieniądze zabierał dla siebie, celem spłacenia zobowiązań finansowych. Po wykryciu tych manipulacyj Pietrzyka aresztowano 20 sierpnia b. r.; obecnie stanął przed sądem.

Oskarżony przyznał się do zarzuconych czynów, tłomacząc swe postępowanie niemożnością utrzymania się z pensyi, wynoszącej 81 kor. Po obronie dr Niemierowskiego, sędziowie przysięgli zaprzeczyli wszystkimi głosami pytanie w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia i nadużycia władzy urzędowej, skutkiem czego trybunał uwolnił Pietrzyka od winy i kary.

Ukonstytuowanie się nowej Rady miejskiej odbędzie się na posiedzeniu dnia 29 b. m. Porządek dzienny posiedzenia stanowią następujące sprawy: odebranie przyrzeczenia od radnych i ich zastępców, wybór zastępcy burmistrza, wybór członków magistratu, ustanowienie asesora do zastępowania burmistrza na wypadek przeszkody w osobie wiceburmistrza i wybór komisyj.

Ciekawy strajk wybuchł w Wierzchowławicach pod Tarnowem. Jestto strajk chłopów, którzy dotychczas przy wyrębach w lesie za wykopanie drzewa, obcięcie z gałęzi, zrąbanie go i ułożenie w sągi brali pniak, a obecnie, skutkiem polecenia zarządu dóbr Sanguszków, mają do każdego pniaka dodawać 20 do 40 hal. Ponieważ chłopi tę dopłatę uważają za krzywdę, przeto zgromadziwszy się w liczbie 150, odmówili kategorycznie dalszej pracy przy wykopywaniu drzew. Na miejsce strajkujących sprowadzono chłopów z Rzędzina. Ze względu, że zachodzi obawa gwałtów ze strony pokrzywdzonych strajkujących chłopów, skonsygnowano w Wierzchosławicach żandarmeryę.

Burzliwy wiec chełmski. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: Na niedzielę 26 b. m. zapowiedziano do sali ratuszowej wiec przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Przy wypełnionej sali, której nastrój poważny odpowiadał przedmiotowi obrad, rozpoczął się wiec referatem red. Laskownickiego ze Lwowa. W długiem przemówieniu skreślił mowca dzieje prześladowania unii i Polaków w Chełmszczyźnie i na Podlasiu, wykazał cały cynizm tego czwartego rozbioru Polski i zgłosił obszerną rezolucyę, protestującą przeciw temu gwałtowi, a przyjętą oklaskami, których zresztą nie szczędzono podczas całego gorącego przemówienia referenta.

Kiedy jednak następny mówca, poseł Sliwiński, nawiązując do sprawy chełmskiej, rozpoczął krytykę stronnictw i osób politycznych w kraju, zerwała się istna burza okrzyków za i przeciw mowcy... Przewodniczący dr Rościszewski złożył przewodnictwo, a objął je dr Mester — ale i temu nie udało się opanować zgromadzenia, które uspokoiło się nieco dopiero wtedy, gdy poseł Sliwiński w kilku słowach dokończył przemówienia i ustąpił z trybuny.

Odczytaniem rezolucyi, nadesłanej na wiec chełmski przez obradujący w swych sprawach zawodowych wiec nauczycielski, oraz krótkiem przemówieniem dra Mestera, zakończono obrady wiecu.

wm.

Z ruchu nauczycielskiego. Piszą nam z Przemyśla: 26 b. m. odbył się tu w sali „Sokoła“, przy nader licznym udziale interesowanych powiatowy wiec nauczycielstwa ludowego, na którym uchwalono rezolucye identyczne z rezolucyami innych dotychczas odbytych wieców, oraz rezolucyę, protestującą przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny, z którą na odbywającej się równocześnie w ratuszu wiec chełmski wysłano jako delegatów pp. Smutnównę i Wysockiego.

Teatr artystyczny bawił ostatnio w Rzeszowie i Jarosławiu, gdzie przy wysprzedanej widowni odegrał parokrotnie „To samo“ Staffa, „Papę“ i „Kierownika szkoły“.

Z akademii dublańskiej. Dr Stefan Dąbrowski, Warszawianin, docent uniwersytetu lwowskiego, został mianowany profesorem wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Z zaborów.

Z Warszawy. (Inauguracya w Tow. naukowem. — Aresztowanie terorystów piekarskich.)

— W sobotę wieczorem odbyła się uroczysta inauguracya czynności Tow. naukowego warszawskiego w nowym domu przy ulicy Kalikstą

ofiarowanym niedawno Towarzystwu przez Józefa hr. Potockiego. Uroczyste posiedzenie, w którem uczestniczyło liczne grono gości zaproszonych ze sfer naukowych i obywatelskich Warszawy, zagaił Józef hr. Potocki pięknem przemówieniem, w którem złożył podziękowanie za wybranie go protektorem Tow. naukowego i nakreślił ogólny program działalności Towarzystwa. Następnie sekretarz generalny Tow., p. Fr. Pułaski, zdał sprawę z czteroletniej działalności Towarzystwa i oddał hołd pamięci zmarłych. Na zakończenie wygłosił znany historyk p. Wł. Smoleński odczyt „O publicystach anonimowych do końca XVIII wieku", a p. Zygmunt Weyberg „O materyi stałej".

Po uroczystem posiedzeniu odbył się w hotelu „Bristol" objad, w którem wzięło udział przeszło 100 osób.

Przed uroczystem posiedzeniem odbyło się ogólne zebranie członków Tow. naukowego, na którem wybrano Józefa hr. Potockiego protektorem, a na nowych członków zaproszono pp.: Szymona Askenazego, Manfreda Kridla i Jana Kucharzewskiego.

— Po długich poszukiwaniach udało się policyi warszawskiej wykryć gniazdo zbrodniarzy, którzy dokonali całego szeregu aktów terorystycznych wśród piekarzy, zabójstw, oraz napadów bandyckich na fabryki i osoby prywatne. Mieściło się ono w jednem z domostw podmiejskich na Woli. Wynikiem obławy było aresztowanie 9 zbrodniarzy, przy których znaleziono 7 brauningów i rewolwerów. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch uczestników zamachu na Jana Zawiszę, sekretarza Związku właścicieli piekarń, którzy dokonali zamachu na Stempkowskiego bezpośrednio po zamachu Stempkowskim, następnie trzech zbrodniarzy, którzy przed paroma tygodniami dokonali napadu zbrojnego na restauracyę przy rogu ulicy Chłodnej i Skierniewickiej i zabili tam kelnera Dudka. Wreszcie aresztowano czterech bandytów, uczestników szeregu napadów i rabunków na krańcach miasta. Aresztowanych pod silną eskortą przewieziono do ratusza i umieszczono w areszcie przy wydziale śledczym.

Straszna zbrodnia. Pisma poznańskie donoszą ze Zbąszynia: Drogą z Bróje do Suchego lutola jechało onegdaj trzech cyklistów. Przy wymijaniu wozu, na którym jechał rzeźnik Göring ze swym szwagrem, jeden z cyklistów, Hölle z Faładny, potrącił o wóz i spadł z roweru; na szczęście jemu się nic nie stało, ale rower, dostawszy się pod koła wozu, uległ zupełnie zniszczeniu. Poszkodowany cyklista zwrócił się wówczas do siedzących na wozie z temi słowami: „Panowie, co się stało, to się stało, ale zabierzcie mnie przynajmniej do dworca, abym nie zapóźnił pociągu". W odpowiedzi na to uderzył go Göring w twarz lejcami, równocześnie szwagier Göringa zeskoczył z wozu i zażądał od G. noża, którym rozpruł Höllemu brzuch, tak, że mu wnętrzności wyszły na wierzch. Po dokonaniu zbrodniczego czynu obaj oprawcy odjechali. Towarzysze p. Höllego przenieśli zbrodni i zawiadomili natychmiast policyę. Zanim policya przybyła na miejsce wypadku, udali się obaj towarzysze do Suchego lutola po wóz, a ciężko rannego ułożyli w rowie przydrożnym i okryli paltotami. Gdy wrócili z powrotem, straszny przedstawił się im widok. W ich nieobecności ranny zerwał się na nogi i, krzycząc z bólu, chodził po polu, przyczem wnętrzności wlokły mu się po ziemi. Następnego dnia nieszczęśliwy już nie żył. Obu zbrodniarzy aresztowano.

Ze świata.

Wędrówki po Galicyi. Piszą nam z Wiednia: Staraniem księżnej Maryi Adamowej Lubomirskiej odbędzie się tutaj w olbrzymiej „sali Zofii" wykład połączony z obrazami świetlnemi p. t. „Wędrówki po Galicyi". Inicyatorka tego pięknego przedsięwzięcia ma zamiar zapoznać publiczność tutejszą z Galicyą, z pięknościami przyrody, zabytkami artystycznymi i skarbami ziemi tego kraju. Między innemi przedstawi się publiczności różne stroje galicyjskie, zamki historyczne, urządzenie i ruch w kopalniach borysławskich. W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu pań, w którem wzięła udział m. i. małżonka namiestnika Austryi Dolnej, baronowa Anna Bienerth, księżna Liechtenstein, Abrahamowiczowa, Kollachowska, Bleśkowska i w. i., które gorliwie popierać będą przedsięwzięcie, które będzie wypadkiem sezonu. Dochód przeznaczony na cele dobroczynne.

Promocya. W sobotę odbyła się w wiedeńskim uniwersytecie uroczysta promocya p. Maryi Jeżewiczówny na doktora filozofii.

Proces prasowy. Przed sądem przysięgłych w Pradze rozpoczął się proces, który wytoczył redaktor „Narodnych listów", Cyryl Zdarski, literatowi czeskiemu Świętopełkowi Macharowi, urzędnikowi zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu. Machar ogłosił w piśmie „Čas" feljeton p. t. „Martwe dusze", w którym redaktorów „Narodnych Listów" nazwał „sprzedajnemi duszami, martwemi, urabiającemi opinię publiczną", a dalej „niewolnikami z ulicy Maryańskiej". Wreszcie napisał Machar: „To wszystko kosztuje tylko 700.000 nędznych koron, co w dodatku ci ludzie muszą płuć sobie nawzajem publicznie w twarz na placu św. Wacława". Obrońca Machara, adwokat dr Boucek, oświadczył, że klient jego przeprowadzi dowód prawdy.

Zręczne schwytanie szulerów. W nocy z czwartku na piątek, jak donoszą teraz dopiero dzienniki wiedeńskie, powiódł się policyi znaczny połów karciarzy, zręcznie dokonany. Od pewnego czasu otrzymywała policya doniesienia, że w pewnej kawiarni przy Ringstrasse, a mianowicie przy Kaiser Wilhelmring, każdej nocy odbywa się gra hazardowa, w której biorą udział poważni ludzie, zwłaszcza ze sfer handlowych i przemysłowych. Niektóre doniesienia wskazywały wprost szulerów. Policya rozciągnęła nadzór nad wspomnianą kawiarnią i stwierdziła przedewszystkiem, że zarówno właściciel kawiarni jak służba są w zmowie z graczami. Od bufetu, za którym siedzi kasyerka, wiódł elektryczny przewód dzwonkowy do suteren, gdzie mieścił się lokal karciarski. W razie niebezpieczeństwa kasyerka niewidocznie przyciskała guzik i na dole odbierano sygnał ostrzegający. Prócz tego przy stołach lokalu karciarskiego znajdowali się stale dwaj „goście" na zwiadach, którzy równie byli ... ankami. Otóż wymienionej nocy trzej agenci policyi przyszli do owej kawiarni, zachowując się zupełnie obojętnie. Za... i przedewszystkiem, ... Następnie jeden z agentów ... przy bufecie niewinną rozmowę, dwaj zaś równocześnie zabawiali obu stołowników na zwiadach. Na dany znak agent pochwycił za rękę kasyerkę, która już nie mogła dać sygnału dzwonkiem elektrycznym, drugi agent z miejsca uwięził obu stróżów, trzeci zaś wtargnął do karciarni, uwięził szulerów i skonfiskował karty i pieniądze w kwocie kilku tysięcy koron. Wszystkich zaprowadzono do komisaryatu, który sprawę odda sądowi.

Zaślubiny córki ambasadora austro-węgierskiego w Berlinie, hr. Szögyeny-Maricha z br. Chorinskym, odbyły się w sobotę w Berlinie. Z tego powodu nadesłali telegramy z życzeniami cesarz Franciszek Józef i cesarz Wilhelm, a papież nowożeńcom przysłał błogosławieństwo.

Wielka kradzież pocztowa. Jak wiadomo z telegramu, skradziono w Berlinie z wozu pocztowego, który jechał z Banku państwowego do urzędu pocztowego na Kurstrasse, worek zawierający posyłki wartości 500.000 marek, a mówią nawet o milionie w gotówce i papierach wartościowych. Tego samego dnia w nocy został uwięziony niejaki Cavello, 83-letni agent handlowy, który niósł worek na plecach, a kiedy zbliżył się do niego policyant, on porzucił worek i zaczął uciekać. Policyant zdołał go dopędzić i uwięzić, poczem zabrał worek, przerzucony przez płot na pusty plac, i zaprowadził zbiega na policyę. Cavello twierdził z początkowo, że worek otrzymał od niejakiego Schneidra, następnie odwołał to zeznanie i oświadczył, że ukradł worek do spółki z nieznanym mu z nazwiska spólnikiem, któremu jest na imię Wilhelm. Przy rewizyi w pomieszkaniu Cavella znaleziono 152 tysiące marek gotówką. W piecu łazienki znaleziono resztki spalonych papierów wartościowych. Oszacowano je mniej więcej na 100 tysięcy marek. — Znaleziono dalej nieotwarte listy wartościowe, które później zostaną otwarte. Uwięziono następnie pocztyliona Wendta, który jechał obrabowanym wozem, Cavello na ostatek zmienił po raz trzeci swoje zeznania, twierdząc, że jego wspólnik mieszka pod adresem, wskazanym przez Cavella. Otóż mieszka tam urzędnik pocztowy Wiśniowski, który atoli jest zupełnie niewinny i wykazał „alibi". Wreszcie zarówno Cavello jak Wendt przyznali się do kradzieży.

Katastrofa w kopalni. Z Catanii donoszą: W kamieniołomie koło Aciereate osunęła się ziemia. Zginęło 5 robotników, a dwóch odniosło ciężkie rany.

Awiator De Crocce podczas próby wzlotu, jak z Turynu telegrafują, spadł i doznał śmiertelnych obrażeń.

Zmarli:

Dr Józef Szewczyk, lekarz, radca Towarzystwa dobroczynności, przeżywszy lat 77, umarł w Krakowie.

Ś. p. dr Szewczyk, w swoim czasie jeden z najbardziej wziętych lekarzy krakowskich, cieszył się wielką sympatyą i znaną był w całem mieście osobistością.

Józefa z Koseckich Janesowa, wdowa po lekarzu pułkowym, zmarła w Krakowie w 81 roku życia.

W Warszawie zmarł w dniu 25 b. m. dr Stanisław Markiewicz, jeden z najwybitniejszych i najzasłużeńszych lekarzy tamtejszych, prezes Tow. lekarskiego, naczelny lekarz kolei wiedeńskiej, twórca i założyciel kolonij letnich. Zmarły liczył lat 72.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożył klub urzędników pocztowych w Krakowie, w administracyi „N. Reformy" z powodu rocznicy powstania listopadowego, kwotę 25 K; grono myśliwych 6 kor. 30 hal., zebrane za chybione strzały na polowaniu u hr. A. Włodka.

Składki. Na zakład Żurowskiej zamiast wieńca na trumnę ś. p. z Koseckich Janesowej ze Suchej, złożyli Schmalowie 10 K, Budkiewiczowie 15 K.

Uczenice IIIb kursu seminaryum nau. z. żeńskiego w Krakowie złożyły 10 K na kolonie wakacyjne dla seminarzystek z okazyi imienin profesora.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek teatr zamknięty.

We wtorek, środę, czwartek, piątek, sobotę i niedzielę: „Legion".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek: J. Wł. Dawid: „Zarys psychologii" (VII wykład.)

We wtorek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady". Instytucye panhelleńskie. (VII wykład.)

We środę: P. Wł. Weychert-Szymanowska: Tragizm „Nocy listopadowej" w poezyi Wyspiańskiego. (1 wykład.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W poniedziałek od godz. 6—7: Dr F. Perl: Historya socyalizmu w Polsce; od godz. 7—8: Dr L. Caro: Emigracya i osadnictwo; od godz. 8—9: Dr Zofia Daszyńska-Golińska: Rozwój i cechy ludności w XIX i XX stuleciu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6.

W poniedziałek: Prof. dr Józef Flach: „O Fryderyku Szyllerze". (VI wykład).

We wtorek: Prof. dr Józef Flach: „O Fryderyku Szyllerze". (VII wykład.)

Kronika lwowska.

Lwów, 27 listopada.

Z teatru lwowskiego. Obecnie obudziła żywe zainteresowanie nowa sztuka Molnara p. t. „Oficer gwardyi", napisana lekko, zgrabnie i zajmująco. Konflikt polega na tem, że młody małżonek uroczej aktorki, chcąc wypróbować jej wierność, przebiera się za oficera gwardyi i umizga się do niej, a ona ostatecznie nie jest nieczuła na te zachcianki, lecz gdy mąż zdjął przyłbicę, przebiegła kobieta twierdzi, że wiedziała o tej całej maskaradzie. Sztuka podobała się publiczności głównie dzięki doskonałej grze pp. Bednarzewskiej i Nowackiego. kr.

Wystawa architektury w r. 1912. Piszą nam ze Lwowa: Delegaci komitetu wystawy architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem w 1912 r. w Krakowie pp.: Fr. Mączyński, T. Stryjeński i J. Warchałowski wygłosili w lwowskiem Towarzystwie politechnicznem 16 b. m. wyczerpujące referaty o celach wystawy. Referaty, ilustrowane przywiezionymi z Krakowa planami, obudziły żywe zainteresowanie. Prezes Towarzystwa radca dworu p. Ingarden, prezes Koła architektów p. Ramult i wiceprezes p. Broniewski, nawołując zebranych architektów do obesłania wystawy, uznali nadto za konieczne ze względu na wielkie koszta przedsięwzięcia, przyjść komitetowi także z finansową pomocą. Do Lwowa przybył też prezes komitetu szerszego wystawy radca dworu J. Horoszkiewicz, ażeby podziękować marszałkowi kraju hr. Badeniemu za przyjęcie godności prezesa honorowego wystawy. W prezydyum miasta zapewniono delegatów, że Lwów poczuwa się do obowiązku udzielenia komitetowi subwencyi z funduszów miejskich, wychodząc z założenia, że wystawa nie będzie miała charakteru wyłącznie lokalnego, lecz służyć ma całemu ogółowi polskiemu poglądowem przedstawieniem wzorowych typów domów mieszkalnych dla różnych warstw społecznych. Wydział krajowy i Sejm niewątpliwie zajmą to samo stanowisko.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek po południu: „Lekkomyślna siostra"; — wieczór: „Pajace" i „Cavaleria rusticana".

We środę: „Noc listopadowa".

Wojna włosko-turecka.

Fakt ostrzeliwania okrętu austryackiego „Marthy Washington" na morzu Jońskiem przez włoskie okręty wojenne, przypominający głośną przed sześciu laty walkę eskadry rosyjskiej admirała Rożestwieńskiego na morzu Północnem pod Hull z angielskiemi łodziami rybackiemi, wywołał w Wiedniu niemałe wrażenie, mimo, że urzędownie jeszcze należycie nie jest wyjaśniony. Dyrekcya „Austro-Americany", do której okręt „Martha Washington" należy, do tej chwili szczegółowego sprawozdania od kapitana tego okrętu nie otrzymała. Lecz według zgodnych doniesień prywatnych, nie ulega już wątpliwości, że włoskie okręty wojenne dały do „Marthy Washington" najpierw kilka ślepych, a następnie także ostre strzały, które tylko przypadkowo, wskutek złego mierzenia, celu nie trafiły. W przeciwnym razie mogły były wielkie na parowcu tym spowodować nieszczęście.

Prasa wiedeńska domaga się też ze strony ministerstwa spraw zagranicznych energicznych kroków w Rzymie, któreby zapobiegły podobnym zajściom w przyszłości i ochroniły statki austryackie od tak niebezpiecznych ataków.

Dzienniki wiedeńskie podnoszą przytem, że strony wojujące mają wprawdzie prawo poddawać rewizyi także okręty państw neutralnych, o ile podejrzywają je o przewożenie kontrabandy wojennej, lecz zaznaczają zarazem, że w tym wypadku podejrzenie było zupełnie wykluczone. Okręt „Martha Waschington" jest jednym z największych okrętów handlowo-osobowych Austryi i jako taki znany powinien być kapitanom floty wojennej włoskiej. Komendant eskadry włoskiej nie mógł chyba przypuszczać, iż kapitan okrętu tak wielkiego, kursującego zresztą stale tylko na liniach oceanowych, należącego dalej do wielkiego Towarzystwa żeglugi, subwencyonowanego przez państwo, zaryzykuje przewóz kontrabandy wojennej i tem samem narazi okręt na ewentualną konfiskatę — a państwo swoje na nieprzyjemności polityczne. Więc powodu do podejrzeń nie było wcale, a zatem cały ten wypadek przedstawia się jako akt samowoli komendanta floty włoskiej, czego rząd austro-węgierski tolerować nie może.

Z Tripolisu mało mamy dziś wiadomości. Depesze tureckie zapowiadają rychły już nowy ogólny atak Turków i Arabów na pozycye włoskie w Tripolisie i Bengazi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 27 listopada)

Rzym. Ag. Stefaniego donosi pod datą 26 b. m.: Przy dzisiejszym ogólnym marszu naszych wojsk, mieliśmy na froncie połudn.-wschodnim we wszystkich punktach powodzenie. Marsz nasz zakończył się odwrotem nieprzyjaciela z wszystkich ufortyfikowanych pozycyj. Celem tej akcyi była linia, rozciągająca się od pozycyj wschodnich bateryj Hamidie i Jeni aż do małego fortu Meri. Walka była bardzo zacięta i trwała cały dzień i zakończyła się świetnem zwycięstwem, które dla całej wyprawy może mieć decydujące znaczenie.

Blokada Dardanellów.

Wiedeń. „Sonn. u. Montagsztg" donosi, że Austro-Węgry i Niemcy przyłączyły się do kroków Rosyi, zmierzających do protestu przeciw blokadzie Dardanellów, jako sprzeciwiającej się wszelkim prawom międzynarodowym i gwarancyom wolnego handlu. Jak się zachowa Francya i Anglia, dotąd nie wiadomo. Sądzą jednak, że wielkie interesa handlowe tych mocarstw skłonią je do przyłączenia się do kroków Rosyi, Austryi i Niemiec.

Zamach na Canevę.

Paryż. „Eclair" donosi, że na generała Canevę usiłowano wykonać zamach. Do generała strzelono 5 razy, wszystkie jednak strzały chybiły. 6 Arabów, ujętych pod zarzutem wykonania tego zamachu, rozstrzelano bez sądu.

Wojna cłowa z Turcyą.

Rzym. Królewski dekret zarządza podwyższenie ceł na różne towary, mianowicie na dywany i kawę, o ile pochodzą z Turcyi, a na wszystkie inne towary, przywożone z Turcyi zarządza stosowanie taryfy ogólnej.

Rewolucya w Chinach.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 27 lissopada)

Bombardowanie Nankinu.

Korespondent Biura Reutera, znajdujący się w obozie atakujących Nanking, donosi, że rewolucyoniści rozpoczęli wczoraj o godzinie 7 i pół rano **bombardowanie Nankingu** z oddalenia jednej mili. Według niepotwierdzonej wiadomości, wojska cesarskie mają 8000 zabitych.

Przesilenie finansowe w Chinach.

Frankfurt n. M. Do „Frankfurter Zeitung" donoszą z Pekinu. Z powodu rewolucyi powstało tu ciężkie przesilenie finansowe. Wartość złota przewyższa już 37-miokrotnie wartość srebra. Banki i Kasy oszczędności oblężone są przez publiczność, która domaga się zwrotu swoich wkładek.

Japonia wobec Chin.

Tokio. (Biuro Reutera). Rząd japoński wobec postanowienia ciała dyplomatycznego w Pekinie, aby na czas obecnego położenia wzmocnić obce garnizony, jest gotów wysłać tam odpowiedni oddział wojska. Nadto gotów jest wysłać oddział wojska także do Tientsinu, ze względu na położenie w Peczili. Oddziały te obejmowałyby 1 batalion piechoty i jeden oddział karabinów maszynowych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 27 listopada

Sarajewo. Arcyks. Karol Franciszek Józef z małżonką odjechali via Brod.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych Sazonow wrócił zupełnie do zdrowia i objął urzędowanie.

Sensacyjne samobójstwo.

Paryż. Jak dzienniki donoszą, były deputowany socyalistyczny Lafargue wraz z żoną, córką Marxa, popełnili samobójstwo przez otrucie się cyankali. W pozostawionym liście oświadcza Lafargue, że dobrowolnie odbierają sobie życie z obawy przed grożącym paraliżem.

Rosya w Persyi.

Petersburg. Petersb. Ag. tel. donosi: Poseł rosyjski w Teheranie odpowiedział na usprawiedliwienie się rządu perskiego w sprawie Shuster-Morgana, że wobec opóźnienia się tego usprawiedliwienia, dalej wobec listu Shuster Morgana do Timesu i rozszerzenia przez niego podburzających wieści, — obecne spełnienie dwóch pierwszych żądań Rosyi już nie zadowalnia rządu rosyjskiego nie powstrzymają go od zarządzonych już środków represyjnych. On — poseł — oczekuje też dalszych instrukcyj z Petersburga.

Tyfus głodowy.

Petersburg. W guberni orenburskiej panuje straszna nędza głodowa, z powodu czego wybuchł tyfus głodowy. Wieśniacy masami sprzedają bydło, nie mając go czem wyżywić.

Sytuacya w Austryi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 27 listopada.)

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Hr. Stuergkh był wczoraj na długiem posiedzeniu u cesarza, któremu przedłożył projekt ustawy urzędniczej uchwalony na ostatniej radzie ministrów. Ustawa ta, zawierająca awans czasowy i pragmatykę służbową, ma być jeszcze w tym tygodniu, ewentualnie na jutrzejszem posiedzeniu Izby posłów, wniesiona do parlamentu.

Następnie przyjął cesarz ministra wojny generała Auffenberga na długiem posłuchaniu, na którem omawiano pewne szczegóły ewentualnych zmian w ustawie wojskowej.

Jak słychać, cesarz ze względu na katar, jaki właśnie przebył, i na niekorzystną pogodę odstąpił od zamiaru wyjazdu do Budapesztu, dokąd w zastępstwie cesarza uda się następca tronu na kilkutygodniowy pobyt.

Protesty Czechów.

Ołomuniec. W dniu wczorajszym odbyło się tu w „Narodnim Domu" wielkie zgromadzenie czeskie, celem zaprotestowania przeciwko wzmagającej się germanizacyi sądów na Morawach, zwłaszcza zaś sądu w Ołomuńcu. W sprawie tej przemawiali dr Imrczka oraz posłowie dr Hruban, Bechyne i Stransky. Poseł Bechyne oświadczył, że w tej sprawie czescy socyaliści zawsze pójdą ręka w rękę ze stronnictwami mieszczańskiemi. Dr Stransky wykazawszy, że germanizacya sądów na Morawach odbywa się systematycznie, wzywał stronnictwa czeskie w parlamencie do energicznej akcyi opozycyjnej przeciwko obecnemu gabinetowi. W myśl tych wywodów przyjęto też rezolucyę, domagającą się, aby klub czeski w Radzie państwa nie ustępował ze swego stanowiska opozycyjnego.

Obraza urzędników.

Wiedeń. „Danzers Armee-Zeitung" ogłosiło niedawno niezwykle obraźliwy artykuł o urzędnikach państwowych, których, za żądanie podwyższenia dodatku aktywalnego do tej samej wysokości, w jakiej otrzymali go oficerowie, nazwała „lampartami i zbrodniarzami". Zastępcy stowarzyszeń urzędniczych wszystkich krajów wysyłają do Wiednia swoich reprezentantów, celem uchwalenia protestu. Oprócz tego ma się udać deputacya urzędników państwowych z wszystkich krajów — jak o tem donosi „Der Morgen" — do ministra wojny i prezydenta ministrów z oświadczeniem, że wszyscy urzędnicy złożą szarże oficerów rezerwowych, jeżeli z powołanej strony nie pojawi się oświadczenie, że wspomniane pismo nie jest ani organem sztabu generalnego, ani organem kancelaryi wojskowej następcy tronu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 27 listopada.

Nowa placówka polska na Śląsku. Z Orłowej piszą nam:

Wczoraj odbyło się tutaj uroczyste poświęcenie nowej, polskiej szkoły gospodarstwa domowego, założonej i utrzymywanej przez krakowskie Koło Pań T. S. L. Na uroczystość przybyli bardzo liczni uczestnicy z całego Śląska. Po cieszającym objawem był liczny udział wiejskiego ludu w uroczystości.

Poświęcenia gmachu szkolnego dokonali ks. Grimm i pastor Stonawski, poczem nastąpiły przemówienia. Między innymi imieniem Zarządu głównego T. S. Ł. przemawiał p. Lederer z Krakowa, dyr. Jarosz imieniem Macierzy cieszyńskiej, oraz prof. Piasecki imieniem komitetu szkolnego. Pani Lambertowa złożyła w upominku imieniem krakowskiego Koła Pań Straży Polskiej nowej szkole „Pamiętnik Grunwaldzki", a uczenice krakowskiej szkoły gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów, ofiarowały piękny obraz, przedstawiający królową Jadwigę, patronkę nowej szkoły.

Oprócz tego uczenice szkoły krakowskiej zobowiązały się ponosić koszta przyborów kuchennych do tej szkoły.

Na ręce komitetu szkolnego nadesłano szereg telegramów z życzeniami rozwoju nowej szkoły. — Między innymi nadeszły telegramy od profesora dra Wicherkiewicza, krakowskiego Towarzystwa rolniczego i Związku Niewiast katolickich, oraz p. Schwanitz-Szwantowskiego, który nadesłał nadto 40 kor. na cele szkoły.

Po tej uroczystości podejmowały uczenice przybyłych gości wspólnym objadem, przez siebie przygotowanym. Podczas objadu wygłoszono szereg okolicznościowych toastów. Wrażenie uczyniło przemówienie rolnika Wałacha, który podziękował krakowskim paniom za stworzenie polskiej szkoły dla śląskich dziewcząt, zmuszonych dotąd uczyć się i wynaradawiać w szkołach bielskich lub cieszyńskich.

Szkoła orłowska ma doskonałe warunki rozwoju. Zgłosiło się w pierwszym roku przeszło 60 uczenic z całego Śląska, z braku miejsca przyjęto tylko 38.

Kierownikiem zakładu jest prof. Gryglewski, grono nauczycielskie tworzą profesorzy pol. gimn., nauczyciele szkoły ludowej oraz dwie zawodowe nauczycielki z Krakowa.

Nowej placówce kresowej, mającej do spełnienia ważne narodowe zadanie, ślemy z naszej strony szczere życzenia owocnej pracy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 27 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·56. Renta majowa 91·80. Renta koronowa węgierska 90·75. Akcye austr. zakł. kred. 643·—. Akcye węg. zakł. kred. 850·—. Akcye Anglobanku 3.4·50. Akcye Unionbanku 623·50. Akcye Bankvereinu 541·25. Akcye Landerbanku 546·25. Akcye kolei państwowych 731·50. Lombardy 110·75. Akcye fabryki broni 779·—. Akcye tytoniowe 318·50. Alpiny 840·—. Rima-Muranyi 675·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2630·50. Losy tureckie 242·50. Ruble 255·—. Skoda 689·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 27 listopada. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·—. Tow dyskontowe 190·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 listopada.

4-procentowa renta rosyjska 92·35 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 350·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·60 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 830·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 443·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 522·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 265·— rb.; Lilpop 137·— rb.; Rudzki 697·50; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie 525·— rb.; Żyrardów 290·50 rb.; Putiłów 146·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·20½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 listopada. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·88 do 11·89; żyto na kwiecień 10·36 do 10·37; owies na kwiecień 9·81 do 9·82; kukurudza na maj 8·48 do 8·49.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; zimno.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca ostatnie wydawnictwa

Koron
Herbaczewski J. A. Głos bólu . . 3·—
— I nie w wódź nas w pokuszenie, wydanie II-gie . . . 3·—
Homolacs Karol. Bajka o Kosturku, Azie i Burku z licznemi ilustracyami . . . . 5·—
Mazanowski. Szkice pedagogiczne. Serya I-sza . . . . 2·—
W druku: *Jelenta Cez.* Grający Szczyt.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
9103 1 3

Nowo otworzona

Pracownia ubiorów męskich

Wincentego Żmudy

wykonuje wszelkie roboty garderoby męskiej i uniformowej szybko i starannie po cenach konkurencyjnych.

Kraków, 9115 **św. Jana 13.**

Wielki skład jabłek

przy ul. Mikołajskiej l. 7, poleca czerwone sztetyny, złote renety, tyrolskie itd., od 36 hl. wzwyż za 1 kg.
9130 1 3 **Grzegorz Cmoć.**

Bochnia

List dostałem dopiero wczoraj, gdyż wadliwie był zaadresowany. Pragnąłbym za wszelką cenę zobaczyć się z P., ale bez świadków; proszę napisać czy to możliwe. Smutno mi bez P., tak dawno nie miałem szczęścia oglądać oblicza P. Proszę dużo napisać do „Zbin".
9139 Zawsze tensam **B. D.**

Rodowita Niemka

poleca się do lekcyj i konserwacyi. Warunki przystępne, także za obiady. **G. O. M.** poste restante Kraków, za okazniem kwitu. 9131

Kamienica

w śródmieściu, z dużym ogrodem, jako parcela budowlana, z powodu słabości właściciela do sprzedania. — Wiadomość: ul. Kilińskiego 2, I piętro. 9085 1 3

Willę w Bochni

piętrową, b. okazałą, **b. tanio** sprzedam. Urban, Wien I, Naglergasse 4. 9123 1 3

Cukiernia

z całem urządzeniem do objęcia zaraz. Warunki dogodne. Kraków, ul. Karmelicka 7. Małecki. 9133 1 3

75 koron

motor elektryczny, mało używany, 1 PS. 220 V. Zgłoszenia pod „Motor" poste restante **Kraków.** 9153 1 2

„SILVANIA"

Biuro sprzedaży lasów i drzewa

w Krakowie, ul. Karmelicka 9

poszukuje do kupna:

Przecinki z lasów szpilkowych w każdej ilości na morgi lub sztuki i każdego wieku.
10.000 do 15.000 $m.^3$ drzewa szpilkowego rocznie, z kontraktem na 5 do 6 lat.
Tartaku wraz z kontyngentem drzewa.
Drzewa kopalnianego (Grubenholz) w każdej ilości.
Drzewa do fabrykacyi papieru (w kawałkach 1 m. długich i od 8 cm. w cieńszym końcu grubych). 9137 1 2

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6037 51 0

L. 913. 9096 1 3

Konkurs.

Powiatowa kasa chorych ogłasza konkurs na posadę **drugiego lekarza kasy chorych** z płacą roczną 1200 K.

Bliższe warunki poda na żądanie Zarząd kasy chorych w Jaśle lub lekarz naczelny kasy chorych Dr Aleksander Hicner.

Termin do wnoszenia podań do **1-go stycznia 1912 r.**

Jasło, dnia 23 listopada 1911.

Prezes
Mańkowski m. p.

Nowość! **Nowość!**

Grota Lourdes



z drzewa, pokryta grubą, jasną korą, przyozdobiona także liśćmi z krzewów i kwiatami, wewnętrzna ściana powabnie błyszczykiem posypana, ze stojącą porcelanową figurą **N. P. Maryi,** bardzo efektownie przybraną 2·60 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 668 (Czechy). Zażądać kartą korespondencyjną mego obficie ilustrowanego katalogu głównego z około 4000 odbitek, który wysyła się zaraz zadarmo opłacony. 6498 5 6

Kandydat nauczycielski

udziela lekcyj, oraz gry na skrzypcach. Piesmnie pod: Teodor Jasiński, Straszewskiego 22.
9132 1 2

Koncypient

z czteroletnią praktyką i z prawem substytucyi poszukuje posady na prowincyi. Adres: **W. B. 408** poste restante Kraków. 9128

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium
oraz wypożyczalnia

ZYGMUNTA RABY

Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 7509 23 0

Przewyborny miód deserowy i leczniczy

z kwiecia akacyj (specyalność węgierska). Wysyła 5 kg. opłatnie, za 8 K, **za zaliczką, Dr Bajor,** wielka hodowla pszczół, **Galgahéviz, Węgry**
8530 19 30

W 24 godzinach

kostyumy, suknie damskie, wykonuje podług najnowszych żurnali, po cenach przystępnych. Przyjmuje także suknie do poprawy. **Pracownia sukien damskich „Ira", ul. św. Filipa l. 22, I piętro.** 8776 7 9

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza i uproszczoną nową metodą, udziela tanio R. S. G., Gołębia 16, II p., front.
8834 7 10

Sprowadziłem wielki transport

Jabłek

różnych gatunków kompot., jadaln. i t. d., **bukowińskie, sztetyny, styryjskie** i t. p. **22—26 hal.** funt. Floryańska 57, ostatni sklep przy Bramie Floryańskiej.
8925 8 8

MASŁA DESEROWEGO

większej ilości **potrzebuje** handel

L. Sykutowskiego

Kraków, Szewska 21.
8896 5 5

ZAKOPANE

Pensyonat „Królewianka"

ul. Koscielna 10. 8802 6 15

Nowo umeblowany, położenie południowe. Kuchnia zdrowa, ceny przystępne, pianino w miejscu. Telefon Nr 208/II.

Kasy ogniotrwałe

pierwszorzędnych fabryk

poleca na spłatę pod dogodnemi warunkami 8738 5 20

EMIL URICH

Kraków, Szewska 19. Telefon 1164.

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu"** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 8457 12 13

Gwiazdkowe

i okolicznościowe podarki, tudzież przedmioty użytkowe wszelkiego rodzaju znajdzie każdy w mym katalogu głównym z około 4000 odbitek, który na żądanie wysyła się każdemu zadarmo, opłacony. **C. i k. nadworny dostawca**

HANNS KONRAD

6532 — Brüx Nr 702 (Czechy). 3 7

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, Paris. 8278 5 36

Ze wszystkich dotychczas znanych środków do pielęgnowania włosów, najlepszym i najskuteczniejszym okazał się w użyciu

„SZUM"

aseptyczny proszek, który używany raz w tygodniu, pewnie zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia i nadaje właściwy kolor włosom. **Liczne uznania.** 6769 50 50

Pakiet 25 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach

Dywany

perskie, gużone, tkane, **chodniki, portyery, firanki, kapy, kołdry, koce, materye na obicia, brokaty, tapety itp.**
6289 42 0

Filip Haas i Synowie

skład komisowy

Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.

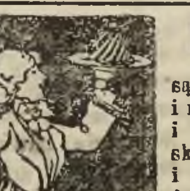
Ceny oryginalne fabryczne.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

Koron
Bełza St. **W ojczyźnie Faraonów.** Z podróży i przechadzek po Egipcie . . . . 5·—
Grabowski T. **Juliusz Słowacki.** Jego żywot i dzieła na tle współczesnej epoki. Tom II. . . . . . . 4·—
Jankowski Wł. **Trzy notatki** . . . . —·80
Lubierzyński F. **Illuzye.** Komedya modernistyczna . . . . 2·—
Pigoń S. **O księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego** A. Mickiewicza . . . . 3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 9074 1 3



Dla każdego gospodarstwa domowego

są wyroby dyetetyczne marki: **PANNA z BABKĄ** prawdziwym skarbem i najdalej idącą wygodą, gdyż **WSZELKIE BABKI, PUDINGI, GALARETKI i SOSY** można za tanie pieniądze bez wszelkich wiadomości kucharskich na poczekaniu samemu przyrządzić. **PROSZEK DROŻDŻOWY i CUKIER WANILINOWY** pakiet po 10 h. Wszędzie do nabycia. Biuro fabryczne: **Kraków, ul. św. Marka 19 (dawniej Wola Duchacka)** 9121 1 0



HERBATA z RĄCZKĄ

Ceylońska »TAMTAM«

Wszędzie do nabycia:

JULIUSZ GROSSE, KRAKÓW.

7592 9 0

Ulica Wolska 19.

Od 1 lipca 1912 do wynajęcia w nowo budującym się domu

Lokal na kawiarnię

Reflektanci raczą się zgłosić do biura Drukarni Narodowej przy ul. Gołębiej l. 4, parter. 9135 1 3



Ładny wąs — jest ozdobą mężczyzny!!

uzyskać go można używając płynu „GRAZYI".

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękim, a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiając cebulki, wzmacnia go. **Ostrzega się przed naśladownictwami! „GRAZYĘ"** dostać można po cenie 1 K za flakon w Krakowie: **U P. Relma i Sp. Linia A-B. — Drog. Zopotha i Ski ul. Sienna — Drog. Stan. Tomaszowskiego, Zwierzyniecka.** 8830 2 20

Wyrób i główny skład wysyłkowy: Fabryka chem. E. MATULI, Radomyśl Wielki.

Bardzo sprawna fabryka

wyrabiająca plakaty metalowe i papierowe, tudzież opakowania blaszane, poszukuje na Kraków **podróżującego zastępcy,** z tem już obeznanego; również dla innych krajów koronnych poszukuje **podróżujących zastępców** z siedzibą w głównem mieście odnośnego kraju. Zgłoszenia w języku niemieckim pod: **A. H. 8364** przyjmie biuro ogłoszeń Rudolfa Mossego, Wiedeń, I. 9136

Marka *Koestlin*

Koestlina Sire-Sire-Keksy
Koestlina Lobe-Keksy
Koestlina Albert-Keksy
Koestlina Rido-Keksy

w patentowanem Til-opakowaniu, zawsze świeże.

Znakomite herbatniki, najlepsza pożywienie dla dzieci i chorych.

7496 8 49

Własne wyroby! **Własne wyroby!**

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:

Lwów, Kraków i Przemyśl

poleca: 6671 38 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Forman

przeciw Katarowi

Skutek zdumiewający! Puszka 40 h

8258 7 8

Na długie wieczory

Beletrystyczna i naukowa

wypożyczalnia książek p. F. J. Gumplowicz znajduje się

stale przy Pl. WW. Świętych 8.

Nowości we wszystkich działach.

Dla abonentów z prowincyi wysyłka w specyalnych skrzynkach. 7506 9 0

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h 80 h. 1 K 20 h i 2 K.
7425 10 10

Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich

LOTTI KORALL, Kraków, Grodzka 9

sprzedaje na gwiazdkę towary wszelkie o 30% taniej, poleca wielki wybór szlafroków, bluzek, sukien i halek, jakoteż ogromny wybór konfekcyi dla chłopców i panienek do lat 16. Zamówienia wykonuje w przeciągu 24 godzin. 9024 2 10

Sprzedaż rozpoczyna się z dniem dzisiejszym.

Kupiec

młody, współwłaściciel handlu towarów mieszanych, przyjmie posadę kierownika, ewentualnie starszego pomocnika. Zgłoszenia **J. T.** poste restante **Drohobycz.** 8981 3 3

Leçons de français

Madame de Ferrières udziela języka francuskiego **metodą Berlitza.** Pensyonat Jolanta, Graniczna 14. 8985 3 5

Na liczne żądania

z prowincyi, celem ułatwienia odbioru świeżego, gotowego mleka „Laktol" (laktobacylina) podajemy niniejszem adresy **frachciarzy,** którzy codziennie za małą opłatą dostarczają laktolu na zamówienie:

w Tarnowie: **Ksiel Sternheim, Rynek,**
w Bochni: **Ernestyna Hasenlauf, Rynek,**
w Krzeszowicach: **Józef Kurz.**

„Laktol"

9009 2 3 Kraków, Karmelicka 15.

Dwie kamienice

II piętrowe

z tych pierwsza położona w najzdrowszej dzielnicy Krakowa Dz. IV, o 12-tu oknach frontu z nowoczesnemi urządzeniami, 1½ roku wolna jeszcze od podatku, za cenę 118.000 koron — oraz kamienica w Wielkim Krakowie tuż koło Parku Krakowskiego położona, z najnowszemi urządzeniami, a to: łazienkami, wodociągami, klozetami, parkietami, oraz ogródkiem owocowo-warzywnym, za cenę 60.000 koron natychmiast do sprzedania.

Nadto poleca podpisane biuro wiele innych rentownych kamienic, parcel budowl., majątków tabularnych, dzierżaw, mniejszych i większych realności i t. d., oraz poszukuje takowych do kupna. 9087 2 8

Zgłoszenia. Rządowo upoważnione Centr. biuro kupna i sprzedaży nieruchomości, Kraków, Karmelicka 16. Nr telefonu 1099.

Kartki

na

Święta i Nowy Rok

Polskich Malarzy

Wielki wybór

8998 3 0 :: :: Najtaniej

w handlu Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4.

E. 2065/11. 9099
6

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Mandelbauma w Trzebini i Związku bankowego dla oszczędności i zaliczek w Krzeszowicach, odbędzie się **dnia 29 grudnia 1911** o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 16 licytacya realności lwh. 120 gm. Trzebinia wraz z przyn. opisanemi wedle prot. z 2 listopada 1911 E. 2065/11
6

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 42.271 K z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi 21.135 K 50 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie, Oddział V,

dnia 14 listopada 1911.

Do sprzedania

wózek lekki o dwu siedzeniach, na jednego konia. Wiadomość: ul. Basztowa 19, zakład tapicerski. 9079 3 3

Poszukuję do kupna

kamienicy

w wartości od 100.000 do 150.000 koron, oraz

majątku ziemskiego

w wartości od 300000 do 500000 koron i wyżej oferty do **1 stycznia 1912** pod l.: **Z. F. 10** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9082 2 3

Motor ssąco-gazowy

60 HP., patent Polke, 2 lata w ruchu, jest do sprzedania bardzo tanio z powodu powiększenia zakładu. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy pod **„Motor 9083".** 9083 3 10

Kupię kamienicę

nową, w dzielnicy IV lub V. Zgłoszenia: ul. Krowoderska 55, parter. Pośrednictwo wykluczone. 9032 3 3

2 pokoje i kuchnia

z przedp., łaź. itd., światło elektr. i 1 duży pokój frontowy z osobn. kloz., zaraz do wynajęcia w domu przy ul. Mogilskiej. Wiadomość na miejscu, lub w domach sąsiednich ul. Lubomirskich l. 43—41. 9078 3 3

Trzecia

(⅓) część kamienicy świetnie się rentującej, z powodów osobistych tanio do sprzedania. Stosunki prawne współwłaścicieli między sobą, jakoteż do lokatorów zupełnie i ściśle uregulowane. Informacyj udzieli tylko nieanonimowym reflektantom. — Okaziciel kwitu inseratowego Nr **9053** poste rest. **Kraków.** 9053 3 3

Do sprzedania

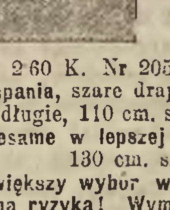
realność w śródmieściu

Dz. I, której po przebudowie przysługuje **ośmnastoletnie uwolnienie od podatków,** wraz z gotowemi bardzo korzystnemi planami. Wiadomość w sklepie p. Rechta, ul. Floryańska 2, lub u archit. B. Torbego, ul. Straszewskiego 11, w godz. 9—10 i 5—6. 9077 2 3

Dla panny

inteligentnej, mającej posagu 10.000 K, szuka się męża izrael., w wieku od 28 lat, ze znajomością buchalteryi, by mógł objąć dobrą posadę biurową. Zgłoszeń anonimowych nie przyjmuje się. Oferty pod **N. N.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 9086 2 3

Koce tygrysie do spania



dobrej, trwałej jakości Nr 2051 okolicznościowe tygrysie koce flanelowe, grubo drapp, ze szlakami biało nakrapianemi i prążkowemi, 175 cm. długie, 100 cm. szerokie, po 2·20 K. Nr 2051½, takiesame tle, nakrapiane ze szlakiem w prążki, 124 × 190 cm. mające 2·60 K. Nr 2050 nadzwyczaj tanie koce do spania, szare drap, z pstrym szlakiem, 175 cm. długie, 110 cm. szerokie 1·70 K. Nr 2050½, takiesame w lepszej jakości, 190 cm. długie, 130 cm. szerokie 2·40 K.

Największy wybór w moim katalogu głównym. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości

c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** Dom wysyłkowy w Brüx Nr 655 (Czechy).

Katalog główny z około 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie. 6485 9 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10 — Rzadca drukarni L. K. Górski.